

4. HALABARDY

Ogólnie przyjęta w literaturze bronioznawczej teza na temat braku popularności „broni o żeleźcu złożonym” na ziemiach polskich w średniowieczu (Szymczak 1989, s. 77, Nadolski 1994, s. 95), do której zaliczane są halabardy, opiera się na kilku zasadniczych argumentach.

Jeden z najczęściej podnoszonych mówi o tradycyjnie strzelczym charakterze polskiej piechoty oraz idącym za tym brakiem halabard w uzbrojeniu średniowiecznych żołnierzy, co mają potwierdzać źródła archeologiczne (Nadolski 1994, s. 129) oraz historyczne, jak rejestry popisowe rot pieszych (Grabarczyk 2000, s. 127). Wyciąganie wniosków na temat popularności danego typu oręża na podstawie częstotliwości występowania wśród znalezisk archeologicznych jest jednak w każdym przypadku bardzo ryzykowne (por. Hummelberger 1980, s. 204).

Broń drzewcowa ze względu na długość i nieporęczność z pewnością rzadziej używana była w codziennych sytuacjach, niż miecz czy kord. Trudniej było ją również zgubić, nawet przy przeprawie przez bród. Naturalnym miejscem dla składowania takiego oręża były arsenały miejskie i cechowe oraz prywatne domy, gdzie halabardy przechowywano aż do czasów nowożytnych.

Trudno także polegać na źródłach historycznych, kiedy porównamy średniowieczne dokumenty polskie, w których brakuje tzw. broni o żeleźcu złożonym, z zachodnioeuropejskimi. Najlepiej do tego celu nadają się rejestry popisowe piechoty angielskiej o wybitnie strzelczym charakterze.

Dokument z 1457 r., znany pod nazwą *Bridport Muster Roll*, jest jedynym znanym z obszaru Anglii rejestrem z 2. poł. XV w, który oprócz nazwisk żołnierzy wymienia także uzbrojenie przyniesione przez nich na lustrację (Fiorato i inni 2000, s. 119). Na 119 żołnierzy, którzy stawili się z bronią 114 miało łuk, 69 miecz, 64 pugińa, 11 glewie, 3 *bills*¹¹⁸, 10 *poleaxes*¹¹⁹ oraz 10 topory (Fiorato i inni 2000, s. 119-127). Można zatem zdecydowanie stwierdzić, że strzelczy charakter piechoty nie eliminuje automatycznie z jej szeregów żołnierzy z tzw. bronią drzewcową o żeleźcu złożonym.

Niekompletność informacji w przekazach historycznych potwierdzają także źródła szwajcarskie, które powinny najlepiej naświetlać sprawę użytkowania i genezy halabard. Zbiory pism urzędowych i księgi miejskie oraz sądowe nie przynoszą żadnych znaczących wyjaśnień w tej kwestii.

Z przeglądu rachunków miejskich Berna, Zurychu i Bazylei wynika, że aż do 1500 r. władze tych miast nie dokonały żadnego zakupu halabard. Niewiele dochowanych inwentarzy arsenałów z tego czasu mogłoby świadczyć, że halabardy po raz pierwszy pojawiły się w szwajcarskich zbrojowniach dopiero po 1500 r. Zgodnie ze zdaniem historyków, o wytwórcach i dostarczycielach halabard milczą źródła aż do połowy XVI w. (Meier 1971, s. 40). Dla Zurychu dopiero rejestry popisowe z czasów Wojny Zuryckiej z lat 1440-1446 przynoszą wzmianki na temat uzbrojenia piechoty, m.in. dotyczące tzw. *kurzen Wehren*, do których zaliczano także halabardy (Meier 1971, s. 40).

Ograniczony zasób terminów w źródłach pisanych dotyczących broni drzewcowej nie odzwierciedla różnorodności typów występujących m.in. w ikonografii, na co zwrócił uwagę M. Troso (1988, s. 52). Można więc przypuszczać, że halabardy kryją się w średniowiecznych i nowożytnych dokumentach pod ogólnymi określeniami, jak np. włócznia¹²⁰. Na stronie 82 V rękopisu *Ars Pyrobolastica* z 1599 r., z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (BU sygn. R 327), namalowana halabarda określona jest np. słowem *Spiess*. J. Waldman (2005, s. 2) wskazał ostatnio na poważne problemy terminologiczne z poprawnym nazewnictwem poszczególnych typów broni drzewcowej, które byłyby możliwe do rozwiązania, gdyby ilustracje w dawnych rękopisach

¹²⁰ Fakt, że słowo halabarda nie występuje w zachowanych rejestrach popisowych piechoty Królestwa Polskiego sprzed 1. poł. XVI w., nie jest solidnym argumentem przeciw występowaniu tej broni w średniowiecznej piechocie polskiej. W dokumencie dotyczącym rot Antoniego Mora z 1533 r. na 19 kopijników, a więc żołnierzy ciężkozbrojnych w pierwszej linii formacji, aż 14 uzbrojonych było w halabardy (Samsonowicz 1992, s. 148). Lata 30. XVI w. były okresem szybkim rozwoju halabardy jako broni pola walki. Mało prawdopodobne jest zatem, aby halabardy pojawiły się jako *novum* w piechocie polskiej tego czasu. Długa tradycja użytkowania tej broni na terenie Królestwa Polskiego potwierdzona została źródłami pisanyymi z XVII w. Spis uzbrojenia cechów krakowskich z 1626 r., przechowywanego w basztach, wymienia w sumie 129 halabard (Swaryczewski 1987, s. 142-148). Podkreślono wcześniej również niezwykle skąpą ilość średniowiecznych źródeł szwajcarskich, wymieniających ten rodzaj broni. Wrocławski spis uzbrojenia komunalnego Linhartta Pecka z 1547 r. wymienia *Neue- i Alte helenbarden* (Goliński, Żerelik 1992, s. 312), co również dowodzi długiego składowania anachronicznych form uzbrojenia. Można jednak tylko domyślać się, co dokładnie rozumiał autor spisu pod pojęciem: stare halabardy. Dokument ten jest świadectwem istnienia w posiadaniu miasta wielkich zapasów broni drzewcowej piechoty, które liczyły w sumie 3173 sztuki (Goliński, Żerelik 1992, s. 309). Wszystkie źródła pisane wskazują, że termin halabarda nie był rozpowszechniony w średniowiecznym piśmiennictwie. Nie oznacza to jednak, że sama broń nie cieszyła się popularnością.

¹¹⁸ Popularna broń angielska bardzo zbliżona do gizarmy.

¹¹⁹ Broń tożsama z młotem lucerneńskim lub różniąca się od niego oszłą w miejscu obucha.

zawierały dodatkowy opis. Nawet w takiej, idealnej wydawałoby się sytuacji, należy zachować ostrożność w formułowaniu wniosków na temat używanych kiedyś nazw przedmiotów.

Kolejnym argumentem przeciw popularności halabard na ziemiach polskich jest twierdzenie, że wprawdzie występują one w sztuce średniowiecznej, lecz głównie w rękach złoczyńców, w scenach pasyjnych, co stanowi wątpliwy dowód ich użytkowania na tym terenie (Nowakowski, 1994, s. 211, Głosek 1998, s. 44-45). Halabarda jednakże nie tylko ma znaczenie pejoratywne w symbolice średniowiecznej, gdyż pojawia się w sztuce jako atrybut św. Mateusza i Jakuba Mniejszego (Zieliński 1959, s. 399). Świętego Mateusza z halabardą przedstawiono na cynowym dzbanie z 1497 r., stanowiącym własność wrocławskiego cechu piekarzy (Schultz 1869, tabl. 25). Na wrocławskim epitafium Mikołaja Lindnera, z 1511 r. w halabardę uzbrojony jest św. Tomasz (Kochanowska-Reiche 2003, s. 125). Św. Mateusz z halabardą widnieje na tryptyku krakowskim z Opatówka, datowanym na ok. 1460 r. (Kochanowska-Reiche 2003, s. 69).

Wnikliwa kwerenda przeprowadzona przez M. Troso (1988, s. 52) wykazała jego zdaniem, że ikonografia spośród wszystkich innych źródeł najlepiej dokumentuje różnorodność oraz rozwój broni drzewcowej na terenie Włoch. Twierdzenie to może odnosić się również do pozostałych terenów Europy, w tym także Śląska¹²¹.

Wraz z rozwojem badań bronioznawczych, poszczególni autorzy zaczęli zastanawiać się, jak wyglądała pierwotna forma halabardy. Większość twierdziła, że ewolucja tej broni miała swój początek jeszcze w czasach karolińskich, kiedy ówczesna halabarda powstała poprzez zatknięcie na drzewcu *scramasaxa*¹²² o szerokim brzeszczocie (Dziwanowski 1935, s. 85; Sarykoń-Grodecki 1935, s. 152; Wegeli 1939, s. 45-46; Florczyk 1976, s. 29). Źródłem takiego stwierdzenia stały się malowidła ściennie z kościoła klasztoru w Münster, Kt. Grabünden w Szwajcarii, datowane na ok. 800 r. (Gessler 1927, s. 74). W scenach, które przedstawiają Wniebowstąpienie Chrystusa, życie Dawida i Absaloma występują wojownicy uzbrojeni w oręż podobny do giewi. E.A. Gessler (1927, s. 73) uznał, że trójkątny kształt niektórych żelźców namalowanej broni, przypominający formę wczesnej halabardy, jest wystarczającym dowodem, aby „bezwzględnie”

uznać, że halabarda wywodzi się od *scramasaxa*. Kosy bojowe, pochodzące rzekomo z IX i X w. i nazwane halabardami „przerobionymi z saxów”, opublikował R. Wegeli (1939, s. 49). Autor ten nie przedstawił jednak żadnych argumentów na poparcie tak wczesnego datowania wymienionych zabytków.

Teoria na temat ewolucji halabardy z *saxa* została skrytykowana przez H. Schneidera (1959, s. 60). Wskazał on, że przedstawione na malowidle żelźce nie odpowiadają żadnej znanej formie *scramasaxa*. Ponadto, od strony czysto ewolucyjnej, zdaniem tego autora (Schneider 1959, s. 60) mielibyśmy do czynienia z wyjątkowym kuriozum, gdyby broń z rękojeścią w stosunkowo krótkim czasie przekształciła się w oręż prowadzony oburącz i wymagający zupełnie odmiennej techniki szermierczej. Według H. Schneidera (1959, s. 60) przekucie grotu włóczni lub topora w żelźce, umożliwiające zadanie skutecznego cięcia, jest naturalną, najtańszą i bezpośrednią drogą rozwoju. Tezę szwajcarskiego uczonego przyjął także H. Seitz (1965, s. 227) oraz podtrzymał ostatnio J. Waldman (2005, s. 20).

Najstarszym oryginalnym literackim przekazem wymieniającym słowo halabarda oraz świadczącym o wiedzy autora na temat sposobu i skutków użycia tej broni na polu walki jest poemat *Wojna Trojańska* Bazylejczyka Konrada von Würzburg, zmarłego w 1287 r. (Meier 1971, s. 40). Najważniejszy fragment dzieła (Gessler 1927, s. 67) wart jest cytowania w całości¹²³. W najstarszej relacji z 1348 r. dotyczącej bitwy pod Morgarten (1315) minoryta Johannes von Winterthur napisał: *Habeant quoque Switenses in manibus quedam instrumenta occisionis gesa in vulgari illo appellata helnbartam valde terribilia, quibus adversarios ios firmissime armatos quasi cum novacula diviserunt et in frusta conciderunt*¹²⁴ (Gessler 1927, s. 70). Wiarygodność relacji tego kronikarza może potwierdzać fakt, że jego ojciec uczestniczył w starciu pod Morgarten razem z kontyngentem ze swego rodzinnego miasta (Bosson 1955, s. 153). Godne odnotowania, jak zauważył E.A. Gessler (1927, s. 72), jest wymienne używanie terminu *gesum* i *halbarte* w licznych przekazach z epoki.

¹²³ Sechs tusend man zu fuoz bereit
die truogen hallenbarten
ser unde wol gesliffen
swaz si damite ergriffen
daz was ze tode gar verlorn
daz velt mit toten wirt geladen
von ir barten grimmedich
ze stucken si da spaltent
ros unde man din beide

¹²⁴ Szwajcarzy dzierżyli narzędzia tnące – *gesa*, nazywane pospolicie halabardami, bardzo przerażające, którymi dzielili swoich ciężkozbrojnych adwersarzy niczym brzytwami i pozostawiali pociętych w sztuki.

¹²¹ Zasygnalizowano wcześniej prawie całkowity brak gizarm w sztuce śląskiej, popularnych we Włoszech, Francji i Anglii, gdzie istnieją także przedstawienia artystyczne tej broni.

¹²² *Scramasax* jest skandynawskim określeniem długiego noża bojowego, popularnego we wczesnym średniowieczu na terenie Europy.

Słowo *gesum* ma starożytną genealogię. Pierwotne określenie galijskiego oszczepu, odpowiadające germańskiemu słowu *Ger* i późniejszemu *Speer*, do początku XII w. miało występować w formach *gisarma*, *gaesum*, *gesum* oraz *jesam*, oznaczających włócznię o mieczowatym grocie (Gessler 1927, s. 73). W 1. poł. XIV w. utrwaliła się nazwa *gesum* jako słowo oznaczające halabardę.

Kluczowe znaczenie dla ustalenia genezy omawianej broni ma jednak etymologia słowa odnoszącego się do tego oręża. Termin pochodzi od dawnego, środkowo-górno-niemieckiego przedrostka *Halm*, oznaczającego drzewce oraz *Barte*, czyli topora. W późniejszych czasach pierwotne określenie *Halbarte* przekształciło się we współcześnie stosowane słowo *Helmbarte* (np. Seitz 1965, s. 221), charakterystyczne dla języka *nieder-hochdeutsch* (Gessler 1927, s. 61, 77).

Potrzeba użycia na polu walki broni w formie topora osadzonego na długim drzewcu pojawiła się bardzo wcześnie, o czym informują sceny na tkaninie z Bayeux (Seitz 1965, s. 124). E. Oakeshott (2000, s. 47-48) wskazał na tzw. duńskie topory¹²⁵ w tych przedstawieniach, które stoją u genezy zarówno halabardy, jak i berdysza. Ewolucja omawianego oręża z wczesnośredniowiecznego topora typu M, wg Petersena, nazywanego czasem duńskim, jest podkreślana także w najnowszej anglojęzycznej literaturze (Waldman 2005, s. 21). Zdaniem badaczy uzbrojenia wczesnośredniowiecznego, niektóre formy toporów z XII/XIII w. są prototypami halabard (Świątkiewicz 2002, s. 55). M. Troso (1988, s. 43) opowiedział się za ewolucją halabardy z topora piechoty, podobnym w formie żelźca do siekiery ciesielskiej.

Szczególnie godny uwagi w kontekście tego stwierdzenia jest cykl pasyjny na malowidłach ściennych z 3. ćw. XIV w., we wspomnianym kościele w Strzelcach Świdnickich, pow. świdnicki. Czterech żołdaków przedstawiono na nich w różniącym się od siebie uzbrojeniu ochronnym i z toporami na wyjątkowo długim drzewcu (ryc. 149a-d). W dwóch przypadkach żelźce przypominają topory typu VII lub VIIa wg klasyfikacji M. Głoska (1996, s. 80, 105) (ryc. 149a), datowane od wczesnego średniowiecza do XV w. Jeden z siepaczy dzierży broń z wydatną brodą, podobną do topora typu Xa (ryc. 149d) wg M. Głoska (1996, s. 105), lecz całkowicie pozbawioną tulei; inny trzyma topór z żelźcem o szyjce skośnie nachylonej w dół, znajdujący się poza dostępnymi klasyfikacjami (ryc. 149b). Uzbrojenie ochronne żołnierzy stanowią kolczugi, kaptury kolcze-psie pyski (*hudiskappe*), kapaliny (ryc. 149a) w identycz-

nym typie, jak znalezione w Plemiętach (Głosek i inni 1978, s. 48), oraz hełmy groteskowe, wymyślone przez artystę.

Innym typem uzbrojenia, na granicy między bronią drzewcową a obuchową, są tzw. berdysze z malowideł strzeleckich (ryc. 149c). Ich żelźce mocowano do drzewca za pomocą pojedynczej osady, co jest różnicą w stosunku do „berdyszy” z miniatur Kodeksu Lubińskiego Żywota św. Jadwigi (Wawrzonowska 1974, s. 41). Broń z Kodeksu Lubińskiego, ze względu na symetryczny, trapezowaty kształt oraz dwie tuleje osady (ryc. 150a), przypomina przede wszystkim wczesne typy halabard (Wegeli 1939, s. 50). Dokładnie taką samą halabardę ze zbiorów Historisches Museum w Bernie (ryc. 150b) publikuje G. A. Snook (1998, ryc. 3)¹²⁶. Analogiczną formę ma także oksza halabardy z XV-wiecznego ołtarza św. Piotra i Pawła z Legnicy w scenie Zmartwychwstania (ryc. 150c). Żelźce z dwiema tulejami i półksiężycowatym ostrzem widnieją na kwadryptyku z ok. 1370 r. ze scenami z życia Jezusa i Marii (Luchs 1871, s. 63-64; Kochanowska-Reiche, 2003, s. 37) z klasztoru klarysek we Wrocławiu (ryc. 151a). Siepacz noszący spiczasty hełm na wzór żydowskiego kapelusza, kolczugę z długimi rękawami i kołnierzem, z zarzuconą na wierzch tuniką oraz pancerne rękawice dzierży omawianą broń, którą współcześni badacze nazywają berdyszem (Goliński 1990, s. 49). Półksiężycowaty kształt żelźca odpowiada definicji berdysza, jednak fakt, że formy z dwiema tulejami na grzbiecie wyjątkowo często pojawiają się w późnośredniowiecznej sztuce zachodnioeuropejskiej i potwierdzone są przez zabytki archeologiczne, skłania do traktowania ich jako wczesnych halabard. Identyczne przedstawienie halabardy widnieją na miniaturze rękopisu *Tres Belles Heures de Notre Dame* z lat 1380-1413 (MS. Nouv. Acq. Lat 3093, 181 r.) z Bibliotheque Nationale w Paryżu (Waldman 2005, s. 23, ryc. 13). W świetle powyższych stwierdzeń trudno zgodzić się z H. Seitzem (1965, s. 240), który uważa, że termin berdysz oraz broń określana tym mianem wywodzi się z terenu Rosji.

Właściwym źródłosłowem do określenia berdysza jest łacińskie *barducium*, oznaczające niewielki topór lub staro-górno-niemieckie *barta* (por. Terskij 2005, s. 21), co w pierwszym rzędzie nasuwa skojarzenie z etymologią słowa halabarda. Wiele cech świadczy, że ewolucja halabardy oraz XVI-wiecznego berdysza ma wspólny początek. Zdaniem E. Oake-

¹²⁵ Okazy te określane są w fachowej literaturze jako topory typu M wg J. Petersena (Petersen 1919, s. 46-47).

¹²⁶ Datowanie tego egzemplarza jest jednak problematyczne, gdyż może on stanowić XVII-wieczne naśladownictwo archaicznej – XIV-wiecznej formy (por. dalsze uwagi na temat tzw. halabard typu Sempach); ten sam publikowany egzemplarz występuje w pracy J. Waldmana (2005, s. 27, ryc. 15) jako zabytek z prywatnych zbiorów.

shotta (2000, s. 49) właściwy berdysz nie pojawia się wcześniej niż ok. 1500 r., podczas gdy broń o półksiężycowatym ostrzu, bardzo do niego podobna, występuje w malarstwie miniaturowym już ok. 1250 r. Znaleźisko z Alzacji, w pobliżu Bazylei (ryc. 151b; Wegeli 1939, s. 50), najbardziej zbliżone do przedstawień artystycznych tej broni pochodzących z XIII w. (Waldman 2005, ryc. 11), charakteryzuje się półksiężycowatym kształtem żelźca i dwiema tulejami, z których jedną wyposażono w hak.

Według niektórych autorów zabytek ten jest formą najbardziej archaiczną, XIII-wieczną, stojącą na początku ewolucji halabardy (Waldman 2005, s. 21, ryc. 10). Zgodnie z innymi ustaleniami jej chronologia przypada też na XIV w. (Schneider 1983, s. 269). Podobna halabarda o dwóch tulejach i łukowato zakrzywionym ostrzu widnieje na retabulum z lat 1330-1335, przedstawiającym Ukrzyżowanie pędzla mistrza ołtarza z Verdun (por. www.imareal.oeaw.ac.at, nr. fot. 3000000).

Za bardzo wczesną, średniowieczną metryką zabytku z okolic Bazylei przemawia sposób szlifowania żelźca, który zaostrzony jest także od strony tyłca, nawet w miejscu gdzie szlif ten nie ma żadnego znaczenia funkcjonalnego – między tulejami. Cecha ta pozwala odróżnić średniowieczne halabardy od produkowanych masowo w prawie identycznym typie żelźców XVI- i XVII-wiecznych, pozbawionych jednak ostrzenia grzbietu (Schneider 1959, s. 62). H. Schneider (1959, s. 62), na podstawie znaków uznał, że nowożytnie odpowiedniki starszych halabard wyprodukowano w Augsburgu, gdyż cechą towarową zbrojeniowych warsztatów augsburskich była tzw. szyszka, występująca także na omawianej broni.

Dokładniejsza analiza znaków wykazała jednak, że różnią się one w szczegółach od słynnej niemieckiej marki i stosowane były przez wielopokoleniową rodzinę szwajcarskich kowali uzbrojenia o nazwisku Ehrhardt, dostarczającą broń drzewcową do arsenału zuryckiego w latach 1550-1750 (Meier 1982, s. 233).

Element nazywany hakiem, skierowany w przeciwną stronę niż ostrze, służył przede wszystkim do rozrywania kolczugi oraz przebijania hełmów i płytowych elementów zbroi (Starykoń-Grodecki 1935, s. 153, Waldman 2005, s. 17), a nigdy do „ściągnięcia jeźdźcy z konia”, jak często można przeczytać w literaturze (np. Edge Paddock 1988, s. 98).

Następna forma rozwojowa omawianej broni (ryc. 152a) nie ma już tak łagodnej, półksiężycowatej linii ostrza, którego krawędzie na wysokości drugiej tulei tworzą kąt rozwarty (Kalmar 1971, ryc. 65; Schneider 1983, ryc. 3).

Najstarsze śląskie przedstawienia halabard, określanych czasem w literaturze jako typ Zug (Seitz

1965) lub Morgarten (Wegeli 1939, s. 46), pochodzą z lat 30. XV w. Broń taka, odznaczająca się żelźcem w kształcie asymetrycznego trapezu z dwoma tulejami oraz grotem będącym przedłużeniem linii grzbietowej, występuje na tablicach bernardyńskich, pędzla mistrza Tryptyku z Wielowsi, z ok. 1430 r. oraz w Biblii (BU sygn. R 162) z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (Goliński 1990, s. 52). Kolejny przykład można odnaleźć na miniaturze Kodeksu Hornigowskiego Żywota św. Jadwigi (Ehlert, i inni 2000, s. 6V). Egzemplarze ze słabo zaznaczoną brodą (ryc. 152b,f) wydają się nieznacznie starsze od tych, które dolną krawędź mają ściętą prostopadle w stosunku do drzewca (ryc. 152c,d,e).

Oręż z tablicy bernardyńskiej bardzo wiernie oddaje kształt znalezisk archeologicznych (Wegeli 1939, s. 50, Schneider 1959, tabl. 18). Żelźce ma krawędź dolną skośną, tworzącą mało wydatną brodę (ryc. 152g). Halabardy o trapezowatych żelźcach przedstawiane są nie tylko w ikonografii z lat 60. i 80. XIV w., jak podkreślał R. Wegeli (1939, s. 46), lecz znacznie później.

Technologia wykonania halabard pochodzących z końca XIII i XIV w. polegała czasem na skuciu ze sobą czterech elementów. Najpierw formowano okszę z miękkiej stali, którą poddawano wstępnemu szlifowaniu, o czym świadczą ślady zauważalne na powierzchniach. Kolejny etap stanowiło dokucie nakładki z twardego materiału w kształcie litery V, tworzącej ostrze broni (ryc. 152h; Schneider 1959, s. 62). Ostatecznie dodawano dwie tuleje ze słabo nawęglonej stali przy grzbiecie (Schneider 1983, s. 268). Według opisanego schematu wykonano np. osadę XIV-wiecznej halabardy (nr inw. 14.25.35) z Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku (Waldman 2005, s. 41, ryc. 35; 43). Poprzez konstrukcję taką osiągnano lepszą odporność halabardy na uszkodzenia, niż gdyby żelźce wykuto w całości z jednolitego materiału. Miało to istotne znaczenie zwłaszcza dla tak specyficznej broni, która umożliwiała zadawanie bardzo potężnych ciosów.

Inną techniką stosowaną przy produkcji XIV-wiecznych halabard było przygotowanie trapezowatego kształtu z jednego kawałka stali razem z dwoma prostokątnymi paskami na grzbiecie, których krawędzie, po uprzednim zawinięciu za pomocą specjalnej duszy, zakuwano jednostronnie na powierzchni bocznej żelźca, formując dwie tuleje (ryc. 152i). Budowę taką odznacza się np. zabytek z poł. XIV w. znaleziony w Greifensee na terenie Szwajcarii, przy którym krawędź dolnej tulei została połączona z żelźcem dopiero w odległości ok. 1,5 cm od ostrza (Waldman 2005, s. 41, ryc. 33). Halabardę z ok. 1400 r., publikowaną przez J. Waldmana (2005, s. 48, ryc. 37, 42, 44), sporządzono w odmienny

sposób, wykuwając żeleźce z jednego płata blachy złożonego wzdłuż grzbietu na pół i połączonego na linii ostrza. Dolna tuleja stanowiła integralną część żeleźca, natomiast górną wykonano z innej kawałka stali, a następnie dokuto (ryc. 152j)

Mimo stosunkowo nieznacznej grubości przy tylcu, wynoszącej ok. 4 – 4,5 mm, oraz niewielkiej wagi, siłę uderzenia zwiększał sposób zamocowania XIII i XIV-wiecznego żeleźca, którego połowa znajdowała się ponad szczytem drzewca, co przesunęło punkt ciężkości do przodu (Müller-Hickler 1909/11, s. 273). Do wykonania średniowiecznej trapezowatej halabardy kowal zużywał średnio jeden kilogram materiału (Meier 1982, s. 233).

Zarówno J. Neugebauer (1876, s. 4), jak i A. Igert (1939, s. 8), oparli się na pracy D. Gomolcke *Historia incendiorum...* z 1737 r. podając najwcześniejszą znaną wzmiankę o użyciu halabard na Śląsku. Mieli być w nie uzbrojeni mieszkańcy Wrocławia pełniący na ulicach wartę w czasie wjazdu Jana Luksemburskiego do miasta w 1337 r. Informacja o znajomości halabard we Wrocławiu w tak wczesnym okresie, choć dostarczona przez XVIII-wiecznego badacza-amatora, wydaje się o tyle prawdopodobna, że dotyczy osoby Luksemburczyka, który mógł nawet zażyczyć sobie ochrony złożonej z halabardników. Nie dalej jak w 1330 r. władca ten pełnił rolę mediatora w konflikcie między cesarzem Ludwikiem Bawarskim a Ottonem Austriackim. Cesarz zwerbował na potrzeby wojny domowej szwajcarskich zaciężnych z kantonu Glarus, których rotę król czeski podziwiał w obozie Ludwika koło Kolmar.

Johannes von Winterthur, przedstawiając wrażeń jakie wywarły na Janie Luksemburskim po raz pierwszy ujrzałe halabardy napisał: *Rex Boemus (...) vidisque eorum instrumenta bellica et vasa interfec-tionis gesa, dicta vulgari heimbarton, a[d]mirans ait: »o quam terribilis aspectus est istius cunei eum suis instrumentis horribilibus et non modicum metuendis!«*¹²⁷ (Gessler 1927, s. 71; Bosson 1955, s. 153).

We wspomnianym Kodeksie Lubińskim Żywota św. Jadwigi, oprócz halabard, czy tzw. berdyszy z dwoma tulejami, w rękach Tatarów pojawia się broń bez haka, wyglądająca jak skrzyżowanie włóczni z półksiężycowatym toporem (Wawrzonowska 1974, s. 45, ryc. 4). Podobna występuje na kartach Kodeksu Hornigowskiego Żywota św. Jadwigi, przy czym tę zaopatrzone dodatkowo w hak.

Najstarsze znane mi realistyczne przedstawienie w pełni ukształtowanej halabardy z hakiem i poje-

dynczą, centralną osadą wykonano na tympanonie zachodnim bazyliki mniejszej św. Piotra i Pawła w Strzegomiu z ok. 1370 r. Wyrzeźbiony na nim halabardnik dzierży broń o trapezowatym kształcie okszy z zaznaczoną granicą szlif, trójkątnym grotem oraz, co szczególnie warto podkreślić, wydatnym, zakrzywionym hakiem (ryc. 153a). Zdaniem niektórych badaczy najstarszą zachowaną halabardą z pojedynczą, środkową osadą jest okaz znaleziony na brzegu Renu k. Rheinfelden w Szwajcarii (Waldman 2005, s. 53, ryc. 47). Datowanie tego zabytku na 1390-1400 r. (Waldman 2005, ryc. 47) nie jest jednak dostatecznie poparte dowodami w literaturze.

Schematycznie oddane halabardy o centralnie umieszczonych osadach występują w malarstwie miniaturowym z tego samego czasu, co wyobrażenia egzemplarzy o dwóch tulejach. Obydwa typy przedstawiono w XV-wiecznym dziele *Speculum Humanae Salvationis* (BU, sygn. IF 108a, s. 11, 19R) z biblioteki klasztoru w Henrykowie (ryc. 153b,c). Halabardę z hakiem namalowano w brewiarzu z 1420 r. (ryc. 153d) z biblioteki kolegiaty w Głogowie (BU, sygn. IF 442, s. 1V). Analogiczne, choć pozbawione haka typy broni (ryc. 153e) przedstawił miniaturzysta na ilustracjach rękopisu *Mediationes et Orationes* (1450-1460 r.) z biblioteki klasztoru augustianów w Żaganiu (BU, sygn. IQ 118, s. 25R, 11V).

Współwystępowanie dwóch różnych odmian halabard w tych samych dziełach właściwe jest także dla sztuki późnośredniowiecznej z innych obszarów Europy, czego nie można jednak traktować wyłącznie jako konwencji, mającej na celu urozmaicenie tła przez artystę.

Źródła pisane potwierdzają potrzebę uzbrojenia wojska w różne typy halabard jednocześnie. Nikolaus Lerchli, kowal uzbrojenia z Kempten, dostał w 1585 r. zlecenie na dostarczenie 480 halabard. Zamówienie rady miejskiej Zurychu u Lerchliego z 23 września tego roku mówi, że zobowiązuje się on sporządzić obok *zweyhundert halbarten der form, wie er zuvor ouch alhar gemacht hatt* także jeszcze 50 *Gertelhalbarten*, jak również *halbarten mit selbs gewachssnen und schlachenden spitzen nach der form, so ime vorgerissen* (Meier 1971, s. 40-41). Broń miała być przetransportowana na własny koszt Lerchliego aż do Schaffhausen (Meier 1971, s. 41). Za transport gotowych żeleźców halabard na miejsce przeznaczenia producenci z ok. poł. XVI w. w Królestwie Polskim otrzymywali dodatkową zapłatę (Bołdyrew 2005, s. 88).

Najbardziej archaiczna forma halabardy z dwiema tulejami i trapezowatym żeleźcem przedstawiana jest w sztuce śląskiej coraz rzadziej od połowy XV w. Na kwaterze Poliptyku Strzegomskiego, z lat 1486-1487, z kościoła Joannitów w Strzegomiu,

¹²⁷ Król Czech (...), widząc ich wojenny rynsztunek i morderczy oręż – *gesa* – nazywane pospolicie halabardami, powiedział zdziwiony: „Jakież straszliwy widok tworzy ich sztyk bojowy wraz z okrutną i nie mniej przerażającą (niż oni sami) bronią!”

można jeszcze zobaczyć halabardę z dwiema tulejami, lecz przedstawioną schematycznie z grotem będącym przedłużeniem ostrza, a więc namalowanym raczej po nieprawidłowej stronie (ryc. 154a). Na ilustracjach szwajcarskich kronik z poł. XVI w. w dalszym ciągu przedstawiano halabardy w stylu XIII-XIV-wiecznych, zaopatrzonych w dwie tuleje (Waldman 2005, s. 26, ryc.16).

Należy przypuszczać, że produkcja bojowych halabard, wg wzorów XIV-wiecznych, w XVI i XVII w. nie dotyczyła Śląska, lecz miała głównie charakter lokalny, ograniczający się do obszaru południowych Niemiec i Szwajcarii, gdzie ze względu na silne przywiązanie do tradycji wojsko uzbrajano w halabardy aż do początku XVIII w. (Meier 1971, s. 42). Podczas II Wojny Villmergeńskiej¹²⁸ każda kompania zuryskiej piechoty, oprócz strzelców, składała się z pewnej liczby halabardników (Schneider 1983, s. 268).

Najstarszym zabytkiem należącym do omawianej kategorii pochodzącym z terenu Śląska jest odłamany fragment grotu halabardy (nr inw. 2806) z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (ryc. 154b). Dokumentacja zabytku nie dostarcza żadnych innych informacji, poza tym, że przedmiot znaleziono na Dolnym Śląsku. Grot, o długości 13,2 i grubości 0,4 cm u podstawy, zaopatrzone w romboidalnie szlifowany, wzmocniony sztych grubości 0,8 cm. Krawędź od strony okszy została dodatkowo zaostrzona. Zadanie cięcia grotem i uderzenie o twardą powierzchnię było najprawdopodobniej bezpośrednią przyczyną jego odłamania. Sposób szlifowania, konstrukcja oraz wymiary tego zabytku odpowiadają grotom halabard datowanych na pierwszą (Waldman 2005, s. 43, ryc. 37), a przede wszystkim drugą połowę XV w. (Seitz 1965, s. 221, ryc. 142).

Najbardziej wiernym przedstawieniem bojowej halabardy charakterystycznej dla połowy XV w. ze Śląska jest broń na Tryptyku Ukrzyżowania z kościoła parafialnego w Gaci (ryc. 154c). Różnica w stosunku do klasycznych reprezentantów powszechnego w tym czasie typu polega na bardziej podciętej dolnej krawędzi okszy, tworzącej brodę, węższym grocie i haku. Oksza zdobiona jest potrójną, ażurową rozetką, o czym wspomniano.

Szerokie, trójkątne groty przy halabardach o pogrubionym sztychu, romboidalnym w przekroju, będące w stanie przebić nawet płytowe elementy

zbroi, upowszechniają się jednak dopiero w 2. poł. XV w. Okazy o podobnej formie grotu często są spotykane w malarstwie tablicowym z końca XV w. Przeżywają się one jeszcze na początku XVI w., czego przykładami mogą być przedstawienia z ołtarzy w kościołach farnych św. Egidiusza w Bardejovie oraz św. Jakuba w Levoca, na Słowacji (Cidlinska 1989, s. 32, 49). Ogólnie można przyjąć, że ostrze okszy równoległe do drzewca jest cechą bardziej archaiczną, niż ustawione pod kątem.

Kompletnie zachowane żelźce halabardy z 2. poł. XV/pocz. XVI w. o tak ukształtowanym grocie pochodzi z kolekcji Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (nr inw. MWP 61). Zabytek ten (ryc. 155a) przed II Wojną Światową znajdował się w zbiorach wrocławskich, o czym informuje karta inwentarzowa.

Żelźce skuwane z kilku elementów wyposażono w okszę o trapezowatym kształcie, hak ustawiony prostopadle do drzewca oraz trójkątny grot różniący się od wymienionego znaleziska archeologicznego nieznacznie mniejszą szerokością i brakiem ostrza. Do tulei dokuto szerokie, długie wasy obejmujące drzewce i zapobiegające odcięciu lub odłamaniu ciężkiego żelźca. Na haku jednostronnie wybito znak w kształcie wypukłej litery T, z 3 punktami u podstawy, wpisanymi we wklęsłą tarczę (ryc. 155b). Identyczny znak, wybity jednak nie prostopadle, lecz równoległe w stosunku do drzewca, z dolną stroną tarczy skierowaną do góry (ryc. 155d) widnieje na halabardzie z wystawy stałej Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu (ryc. 155c). Ścisłe podobieństwo formalne oraz analogiczny znak rzemieślniczy pozwala traktować oba egzemplarze jako pochodzące z tego samego warsztatu oraz – być może – z tej samej kolekcji muzealnej. Identyczny znak widnieje na haku szwajcarskiej lub niemieckiej halabardy z początku XVI w., z kolekcji Odescalchi w Rzymie (di Carpegna 1969, s. 60, nr kat. 353). Żelźce zabytku z Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku (nr inw. 42.50.20), datowane na lata 1510-1520, także nosi analogiczny odcisk stempla (Waldman 2005, s. 69, ryc. 66). Bardzo podobną marką wytwórcy, z krzyżykiem równoramiennym zamiast litery T, oznaczono halabardę z 2. poł. XVI w. z Muzeum Historycznego Berna (Wegeli 1939, s. 85), co mogłoby świadczyć o istnieniu rodziny kowali, której członkowie z pokolenia na pokolenie zajmowali się produkcją uzbrojenia.

Potomkowie niektórych rodów rzemieślniczych, których znaki widnieją na halabardach z XV, XVI i XVII w. żyją do dziś w tym samym miejscu, np. na obszarze Talkessel w Kantonie Schwyz (Schneider 1983, s. 270, Senn 1989, s. 358). Prawdopodobieństwo istnienia podobnej tradycji w przypadku omawianych

¹²⁸ II Wojna Villmergeńska miała miejsce w 1712 r. (Schneider 1983, s. 268); dotyczyła sporu protestanckich i katolickich kantonów w Szwajcarii. Konflikt rozgorzał między zreformowanym Toggenburgiem, a klasztorem w Sankt Gallen, w sprawie budowy drogi łączącej katolickie kantony z także katolickimi południowymi Niemcami. Toggenburczycy otrzymali wsparcie Berna i Lucerny i ostatecznie pokonali w niej katolików.

okazów, analogie w zbiorach szwajcarskich i włoskich oraz fakt, że wiele XV-wiecznych halabard Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu pozyskało od prywatnych kolekcjonerów, zmniejszają prawdopodobieństwo lokalnej proveniencji wymienionych egzemplarzy¹²⁹.

Od czasu sprawdzenia halabard w warunkach bojowych pod Morgarten w 1315 r. konstrukcja tej broni podlegała powolnym, lecz stałym przemianom (Schneider 1983, s. 267-268). Technika wykonania zabytków z byłej kolekcji wrocławskiej jest zdecydowanie bardziej skomplikowana od XIV-wiecznych żeleźców. Badania szwajcarskich uczonych dowiodły, że halabardy z czasów wojen burgundzkich oraz późniejsze, składały się niekiedy nawet z dziesięciu skutych ze sobą elementów (Schneider 1959, s. 63). Osadę tworzyły dwie płaskie, wyprofilowane płytki o najbardziej surowej, heterogenicznej strukturze materiału (ryc. 156a). Obejmują one zazwyczaj grzbiety V-kształtnych elementów ze słabo nawęglonej stali, stanowiących gniazda do osadzenia wkładek z za hartowanego materiału, tworzących ostrze, hak, i grot. Od zewnętrznej strony na osadę nakuwano wąsy z miękkiej stali (Schneider 1959, s. 61, 63, ryc. 1, tabl. 16 a,b). Rozwarstwienia materiału na granicy łączenia osady oraz pozostałych elementów zauważono w przypadku okazu z Muzeum Wojska Polskiego (nr inw. MWP 61). Różnice pomiędzy poszczególnymi rodzajami materiału widoczne są na żeleźcu halabardy z Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu (ryc. 155c). Nawet na zdjęciach, nieuzbrojonym okiem, zaobserwować można sposób wykucia osady z dwóch płytek, przy czym jedna jest pogrubiona od strony wewnętrznej przy okszy, druga przy haku. Pokazuje to także H. Schneider (1959, tabl. 16) na przekroju poprzecznym żeleźca halabardy (ryc. 156b), co wynika z dokucia do każdej ścianki osady, naprzemianlegle elementów stanowiących oprawę dla stalowego, szlifowanego w klin ostrza oraz haka (ryc. 157a). Granica dokucia haka wykonanego z twardej stali (ryc. 157b) jest także wyraźnie widoczna, dzięki nieznacznej korozji podkreślającej różnice w strukturze materiału.

¹²⁹ Halabardę z bardzo podobnym znakiem (Lepke 1904, s. 121, nr 692) sprzedano na aukcji zbiorów Karla Gimbela z Baden-Baden, w czasie której zakupiono dla Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu m.in. średniowieczną broń drzewcową (por. Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift, t. IV, 1907 r., s. 179 (Bericht über das Etatsjahr 1904-1905); Do wrocławskich zbiorów kupiono wtedy zabytki nr kat. 697, 738, 736; (Lepke 1904, s. 121-126, Tabl. III, XVIII). Niestety, nie udało się dotrzeć autorowi niniejszej pracy do ilustrowanej wersji tego katalogu aukcyjnego, przez co identyfikacja omawianych przedmiotów w dzisiejszych kolekcjach muzealnych w dalszym ciągu pozostaje kwestią otwartą.

Najprostszą metodą chemiczną, zastosowaną podczas dawniejszych badań do rozpoznania stopnia nawęglenia poszczególnych elementów żeleźca, było powierzchniowe wytrawianie w rozcieńczonym HNO₃ (Schneider 1959, s. 62). Środków o bardziej zróżnicowanym składzie¹³⁰ używano do odróżnienia niektórych oryginalnych halabard z Muzeum Historycznego w Bernie od ich XIX-wiecznych replik z tej samej kolekcji (Rupp 1979/80, s. 279-281).

Kolejnym czynnikiem, pozwalającym na prześledzenie techniki wykonania broni bez podejmowania specjalistycznych badań, jest spękanie powierzchni oraz uszkodzenia powstałe w trakcie użytkowania. Dokładniejsza obserwacja miejsca odłamania grotu halabardy z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX 1351) potwierdza pewien ogólny schemat w konstrukcji żeleźców z 2. poł. XV w. Grot osadzono między dwiema warstwami mniej nawęglonego materiału (ryc. 158a). Należy jednak pamiętać, że – poza ogólnymi zasadami postępowania – przy produkcji żeleźców nie istniały ścisłe reguły, a badania pozwoliły w tym zakresie na wychwycenie pewnych nieznacznych odmienności pomiędzy warsztatami rzemieślniczymi (Schneider 1959, s. 62).

Broń z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX 1351) ma masywny hak, na którym wybito znak kowalski w kształcie czterech połączonych kwadratów (ryc. 158b), analogiczny do widniejącego na opisanym partyzanie z tej samej kolekcji (nr inw. IX 1405). Okaz z wrocławskiego Muzeum Narodowego najprawdopodobniej wyposażono w długi, trójkątny grot, na co mogą wskazywać w pełni zachowane egzemplarze o identycznej formie i proporcjach. Taka halabarda z ok. 1500 r. o jednosiecznym grocie znajduje się w Deutsches Historisches Museum w Berlinie (Müller, Kölling 1981, s. 183, 369, ryc. 81).

Konstrukcja grotów omówionych eksponatów, umożliwiała przede wszystkim zadawanie potężnych sztychów, bez obawy uszkodzenia żeleźca. Kiedy jednak wyprowadzano cięcie grotem, element ten łatwo ulegał odłamaniu. Powyższą hipotezę potwierdza także ukruszony grot znaleziony na Śląsku, który wzmocniono przede wszystkim w partii sztychu, a ostrzenie bocznej krawędzi wygląda na wtórne, niezamierzone przez producenta (ryc. 154b).

Uderzenie grotem, zamiast okszą, było najprawdopodobniej powodem uszkodzenia okazu z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX 1351).

¹³⁰ W tym przypadku zastosowano roztwór o składzie chemicznym:

15 g. FeCl₃,
3g (NH₄)₂ [CuCl₄].H₂O,
50 ml HCl (D 1,19),
25 ml H₂O.

Znaczenie halabardy jako broni dobrze przystosowanej do sztychu podkreślił H. Schneider (1983, s. 267) twierdząc nawet, że skutki ciosu zadanego okszą są przejaskrawione i przeceniane w relacjach dawnych kronikarzy. Jako podstawę takiej tezy szwajcarski badacz przyjął przeprowadzone przez siebie eksperymenty praktyczne, dotyczące wytrzymałości zbroi na ciosy zadane tą bronią. „Halabardnikiem” na potrzeby testu został artystyczny kowal i ślusarz z Landesmuseum w Zurychu, który ze względu na warunki fizyczne najlepiej odpowiadał zadaniu. W doświadczeniu użyto halabardy bojowej w „średniowiecznym” typie tzw. zuryskim, wyprodukowanej na początku XVII w., osadzonej na nowym, jesionowym drzewcu. Manekin, będący celem ataku, ubrano w niehartowaną półbroję piechoty, z naramiennikami i morionem z 3. ćw. XVI w. Uderzenia okszą nie były w stanie przebić płytowych osłon, uszkodzić grzebienia ani dzwonu hełmu. Doprowadziły one ponadto do wygięcia wąsów i uszkodzenia drzewca. Pchnięcia oraz ciosy hakiem łatwo dziurawiły blachę zarówno hełmu, jak i napierśnika (Schneider 1982, s. 48).

Eksperyment taki może jednak budzić zastrzeżenia, jeśli uświadomimy sobie, że sposób ostrzenia i oprawienia broni w dawnych wiekach, technika wyprowadzania ciosów oraz wytrzymałość nowego, a nie blisko 400-letniego materiału były inne, niż obecnie¹³¹.

O ile cios okszą był ryzykowny i wymagał wprawy od halabardnika, o tyle cięcie grotem częściej kończyło się jego odłamaniem, nawet przy okazach specjalnie do tego przystosowanych.

W drugiej połowie XV w. halabardy z szablowato wyprofilowanym grotem zaopatrzonym w krawędź tnącą nie cieszyły się szczególną popularnością. Jedyne znane mi egzemplarze w śląskich zbiorach pochodzą z kolekcji Muzeum w Nysie (nr inw. MNa/SA/2284). Zabytek ten (ryc. 159a,b,d) wyposażono w lekko zakrzywiony, jednosieczny grot z wyprofilowanym grzbietem. Element ten uległ uszkodzeniu, przy czym obecnie brakuje odłamanej części stanowiącej ok. połowę jego pierwotnej długości.

Na powierzchni można zaobserwować rysujące się granice skucia stalowych płyt tworzących żeleźce. Szczególnie interesująca w tym względzie jest partia osady (ryc. 159d). Do jednej ze ścianek przylega dokuta wkładka, najprawdopodobniej będąca oprawą haka z twardej stali. Cieńsza ścianka łączy się z tym elementem dopiero poza światłem osady, co także jest wyraźnie widoczne. Technika wykonania

nie różni się w tym miejscu od rozpoznanej przez szwajcarskich badaczy (ryc. 156). Nowe, szczególnie interesujące wyniki mogłaby przynieść przyszła analiza elementów tworzących szablowaty grot, których układ ze względu na połączenie funkcji siecznej i kolnej powinien różnić się od opisanych egzemplarzy szwajcarskich. Krawędź tnąca okszy, ustawiona nieznacznie pod kątem w stosunku do drzewca, nosi ślady częstego ostrzenia. Wąsy z siedmioma otworami na nity nie były najprawdopodobniej skracane, choć drzewce raczej nie jest oryginalne, podobnie jak dodatkowa para wąsów niepołączona z osadą. Na żeleźcu, u podstawy haka, wykonano jednostronnie znak w kształcie jabłka cesarskiego w zagłębionym, owalnym polu. Bardzo podobna marka, choć nie w owalu tylko w tarczy, występuje na XVII-wiecznej halabardzie z dawnego arsenału miasta Berna (Wegeli 1939, s. 97). Analogiczne, powtórzone dwukrotnie i wykładane mosiądzem znaki rzemieślnicze widnieją na szyjce topora typu XII wg Głoska, odkrytego w Domaszkowicach, pow. nyski (ryc. 159c), i przechowywanego w Muzeum w Nysie (nr inw. Mna/A/687). Identyczny topór z byłego Muzeum Historycznego we Wrocławiu M. Głosek (1996, s. 95) datuje na XIV-XV w. Ogólnie autor ten przyjmuje, że trudna do solidnego poparcia dowodami chronologia typu XII przypada na XIV-XVI w., jednak wielce prawdopodobne jest również późniejsze datowanie (Głosek 1996, s. 52-53). Stwierdzenie to można poprzeć dodatkowo przykładem toporów typu XII, odnalezionych w bagnach, wśród szabel i innych elementów uzbrojenia na pobojuwisku pod Beresteczkiem z 1651 r. Zabytki te, znaczone na szyjce podwójnymi lub potrójnymi cechami rzemieślniczymi, I. K. Svěšnikov (1993, s. 262, 263, ryc. 70. 7, 10) traktuje jako specjalny typ polskich berdyszy – bojowych siekier mocowanych na długim drzewcu.

Halabarda z Nysy, poprzez podobieństwo znaku do spotykanych na śląskich zabytkach archeologicznych, z większym prawdopodobieństwem, niż inne egzemplarze z kolekcji muzealnych, mogłaby zostać potraktowana jako broń używana na Śląsku.

Analogiczna do okazu nyskiego halabarda znajduje się w Historisches Museum w Dreźnie. Zabytek ten z całkowicie zachowanym, szablowatym grotem, datowany był w katalogach – raczej zbyt wcześnie – na 1. poł. XV w. (Schaal i inni 1990, s. 25). Chronologia halabardy nyskiej przypada w przybliżeniu na 2. poł. XV-przełom XV/XVI w.

Uszkodzenie żeleźca mogło powstać przy uderzeniu płazem o twardą powierzchnię. Jednym ze sposobów uniknięcia takiego niebezpieczeństwa było wyposażenie broni w specjalnie ukształtowane drzewce, zapewniające lepszy chwyt. Nabijanie ćwiekami nie stanowiło dobrego rozwiązania, gdyż

¹³¹ Sceptycznie co do wyników eksperymentu H. Schneidera wypowiedział się także niedawno J. Waldman (2005, s. 100).

powodowało spękanie drewna. Cechą nieodłączną halabard bojowych był zatem wielokątny przekrój drzewca, utrudniający niepożądane przekręcenie się oręża w ręce żołnierza podczas walki (Schneider 1959, s. 64). Już w przypadku okazów XIII-wiecznych, jak np. dwóch zabytków znalezionych w okolicach Bazylei (Waldman 2005, s. 52, ryc. 24, 25, 39), światło górnej tulei miało kształt trójkątny, zapobiegający okręcaniu się żelazca wokół osi. Zupełnie sporadycznie, w przeciwieństwie np. do pik zdarzają się halabardy z oryginalnym, okrągłym drzewcem.

Niebezpieczeństwa jakie wiązały się z zadaniem ciosu płazem żelazca najlepiej ukazuje halabarda (ryc. 160a,c) ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (nr inw. 1669MWP). Uderzenie takie spowodowało nadwyrężenie całej konstrukcji i powstanie spękań na granicy łączenia poszczególnych elementów (ryc. 160c). Podłużna szczelina wskazuje na styk nawęglonej wkładki, tworzącej ostrze i części osady. Oręż ten należy do tego samego typu, co zabytek z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX 1351), przy czym na haku widnieje znak w postaci zagłębionej tarczy z rysunkiem głowy w kapturze. Broń o zbliżonej formie żelazca przedstawiono na malowidle z lat 1490-1500, w scenie wyszydzania Chrystusa z Morawskiej Galerii w Brnie (nr inw. A1834). Doskonałe odwzorowanie analogicznego okazu widnieje na ołtarzu pasyjnym z ok. 1500 r. z Antwerpii, przechowywanym w Muzeum Narodowym w Warszawie (ryc. 160b). Podobne halabardy, określane czasem jako typ 2 Solothurn (Oakeshott 2000, s. 47, ryc. 6. D), pochodzą na ogół z przełomu XV/XVI w.¹³²

Niektóre z wymienionych wyżej nazw szwajcarskich miast, kantonów czy pól bitewnych używanych do określenia poszczególnych odmian halabard, wprowadzono do literatury bronioznawczej jeszcze w XIX w. Znaczne rozbieżności w datowaniu identycznych typów przez różnych autorów dowodzą jednak, jak podkreślił J.A. Meier (1982, s. 223-224), że mimo dźwięcznych nazw, klasyfikacja taka niewiele przyczyniła się do poszerzenia naszej wiedzy na temat halabard szwajcarskich. Określenie halabardy typu Bern lub Solothurn wymyślił R. Wegeli (1905, nr kat. 468, 469; 1939, s. 47). Badacz ten zwrócił uwagę na występowanie specyficznych form tylko w niektórych arsenalach na terenie Szwajcarii oraz ich całkowity brak w innych. Uznał więc, że halabardy pochodzące z dawnych zbrojowni są świadectwem tradycji właściwej dla każdego szwajcarskiego miasta (Wegeli 1939, s. 47). Określenie „typ Sempach” wy-

stępujące w XVII-wiecznych inwentarzach odnosiło się z kolei do każdej halabardy w dawnym stylu (Wegeli 1939, s. 47). Genezę XVII-wieczną tego terminu podkreślił berneński historyk Emanuel von Rodt, który po raz pierwszy napisał o istnieniu „halabard typu Sempach” w 1834 r. (por. Meier 1982, s. 224). R. Wegeli (1939, s. 58-59) mianem takim określał m.in. okazy wyróżnione przez H. Schneidera jako „typ Zurich” (1959, tabl. 15), później nazywane typem „Sempach odmiany zuryskiej” (Seitz 1965, s. 221, Meier 1971, s. 42).

Egzemplarze „typu Zurich” charakteryzują się symetrycznym, sztyletowatym grotem z ością lub żebrzem, na ogół stanowiącym przedłużenie tulei. Okszę, o lekko wypukłym, półkolistym ostrzu, zdobiono często ażurowym krzyżem równoramiennym.

Ilustrację takiej broni opublikował w 1849 r. D. Nüscheler twierdząc, że przedstawione „halabardy typu Sempach” przechowywane w zuryskim arsenale jeszcze w XIV w. stanowiły ulubione uzbrojenie Szwajcarów (Meier 1982, s. 224). Stwierdzenie takie wielu bronioznawców, zajmujących się ewolucją halabardy, uznało za podstawę do datowania omawianego typu na późne średniowiecze, przy czym jego chronologię przesuwano zazwyczaj na 2. poł. XV w. (por. Meier 1982, s. 226). Bez echa pozostał apel K. Bürkli z 1886 r., aby nie dać się zwieść nazwom błędnie uznając, że ta „dziewicza” i nieskazitelna broń, która przechowywana jest w arsenalach miast szwajcarskich ma coś wspólnego z bitwą pod Sempach. Autor ten podkreślał, że tzw. halabardy nazwane typem Sempach zostały zakupione przez rady miejskie Berna i Zurychu po przegranej berneńczyków w I Wojnie Villmergeńskiej w 1656 r. z tradycyjnie uzbrojonymi wojskami katolickich kantonów (Meier 1982, s. 224)¹³³.

Badania J.A. Meiera dowiodły, że halabardy typu Sempach odmiany zuryskiej są całkowicie XVII-wiecznym wynalazkiem, związanym z renesansem tradycyjnego oręża, łączącego w sobie funkcje broni siecznej oraz kolnej, który nastąpił jeszcze przed I Wojną Villmergeńską w Szwajcarii (Meier 1982, s. 229, 236). Autor ten zidentyfikował znaki na zachowanych okazach muzealnych jako należące do Hansa Balthazara Ehrhardta – rzemieślnika, który zaprojektował halabardy w omawianym typie i dostarczył na zamówienie zuryskiego arsenału w 1633 r. (Meier 1982, s. 236). Wytwory Hansa Balthazara Ehrhardta nazwano halabardami zuryskimi typu

¹³² Oręż o podobnie ukształtowanym żelazcu z Muzeum Historycznego w Krakowie opublikował M. Florczyk (1976, s. 31, fot. 1).

¹³³ Dyskusyjne w tym kontekście wydaje się twierdzenie J. Waldmana (2005, s. 57), że zagadką historyczną jest fakt zamówienia przez szwajcarskie arsenały halabard w XVI i XVII w. bez wcześniejszego sprawdzenia ich przydatności bojowej na ówczesnym polu walki.

Sempach odmiany 2 (Meier 1982, s. 236, ryc. 13). Partię broni pierwszej odmiany typu Sempach dostarczył Ehrhardt do arsenału zuryskiego w 1627 r. i były to jedyne halabardy, nawiązujące ściśle kształtem do egzemplarzy średniowiecznych o trapezowatych żełęczach i dwóch tulejach osady (Meier 1982, s. 233). Kowal musiał zatem dysponować zachowanym, oryginalnym pierwowzorem lub opierać się na przedstawieniach w sztuce przy ich produkcji. W XVII w. także po raz pierwszy użyto określenia będącego swoistym chwytem reklamowym, nazwą odwołującą się do tradycji szwajcarskiego oręża, która ułatwiała zbyt broni przestarzałej w stosunku do wymogów XVII-wiecznego pola walki.

Podstawową cechą, pozwalającą odróżnić trapezowate w kształcie XVII-wieczne egzemplarze typu Sempach odmiany pierwszej, od wcześniejszych – XIV-wiecznych, oprócz braku wymienionego szlif grzbietowego między dwiema tulejami, jest znacznie większa masywność konstrukcji. Do produkcji żełęcz takiej halabardy Ehrhardt zużywał średnio ok. 2 kg materiału, przez co grzbiet broni uzyskiwał grubość 0,8 cm (Meier 1982, s. 233, ryc. 11). Nadzwyczajna grubość tulei wymagała cieńszego drzewca, który w tym miejscu był stożkowato zaokrąglony, w przeciwieństwie do spotykanych przy średniowiecznych egzemplarzach. Stały proces zmniejszania odległości między dwiema tulejami osady miał miejsce już w średniowieczu, jednak zbliżone do siebie tuleje przy okazach XVII-wiecznych, zajmujące jedynie ok. 1/3 żełęcz, stanowiły pewne *novum* (Meier 1982, s. 233). Do grzbietu dolnej, z reguły prostokątnej tulei, dokuwano dodatkowy wąs, pozwalający na lepsze zamocowanie do drzewca. Halabarda typu Sempach odmiany 1, wyprodukowana przez Balthazara Ehrhardta, przechowywana jest w Deutsches Historisches Museum w Berlinie (Müller, Kölling 1981, s. 368-369, nr kat. 74)¹³⁴. Halabardy typu Sempach odmiany 3 (por. Waldman 2005, s. 57, 61, ryc. 59b) są najprawdopodobniej wynalazkiem kowala z Würenlos Lamperta Kollera¹³⁵ i zamówione zostały po raz pierwszy przez arsenał zuryski w 1663 r. (Meier 1982, s. 239). Odpowiadają one dokładnie definicji w pełni wykształconego „typu Zurych”. Halabarda ze znakiem Lamperta Kollera, w kształcie lilii w zagłębionym polu (por. Meier 1982, s. 240, ryc. 16,17), przechowywana jest w Wallace Collection i błędnie datowana przez bronioznawców na XIV-XV w. (Mann 1962, s. 451-452).

¹³⁴ Autorzy tego opracowania błędnie datują zabytek na XIV w.

¹³⁵ W dokumentach występują różne wersje tego imienia – Lambert, Lamprecht (Meier 1982, s. 239-240). Dostarczycielem analogicznych halabard dla arsenału miasta Berna w latach 1681-1695 był ślusarz z Aarberg Abraham Steiner (Senn 1989, s. 358).

Spośród udostępnionych do badań oraz publikowanych okazów z kolekcji Muzeum Narodowego we Wrocławiu znane mi są dwa zabytki charakteryzujące się sztyletowatym, masywnym grotem z ością lub żebrem, stanowiącym przedłużenie drzewca, oraz okszą z lekko wypukłą linią ostrza. W polskich opracowaniach zbiorów muzealnych halabardy takie uznawane są za XV-wieczne (Sawicki 2003, s. 41). Z. Żygulski także przyjął datowanie halabard w tzw. typie zuryskim na lata 1450-1500, za H. Seitzem (Żygulski 1975, s. 118, ryc. 59c).

Tymczasem wszystkie egzemplarze reprezentujące dokładnie ten sam typ, o zidentyfikowanych markach, wyprodukowano w XVII w. (por. Meier 1982).

Najnowsze badania nad tzw. halabardami zuryskimi uwzględnił w swoim opracowaniu J.A. Snook (1998, ryc. 16), jednak autor ten niesłusznie datuje broń wytworzoną przez Lamperta Kollera na ok. 1620 r., a nie 2. poł. XVII w. Technika kucia żełęczów halabard dostarczonych przez kowala z Würenlos jest taka sama, jak w XV w. (Meier 1971, s. 42).

Sposób umieszczenia znaku na broni Kollera, przy górnej krawędzi haka, zdobienie okszy ażurowym krzyżem¹³⁶ oraz forma żełęcz są analogiczne do zabytku z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX – 1350) (ryc. 161c; Sawicki 2003, s. 41, nr kat. I.46). Zakładając, że broń z wrocławskiej kolekcji pochodzi z XVII w., a halabardy o tradycji średniowiecznej oraz przeznaczeniu bojowym produkowane i używane były w tym czasie wyłącznie na terenie Szwajcarii, istnieje małe prawdopodobieństwo, że pochodzi ona z dawnego śląskiego warsztatu lub arsenału.

Ostateczne rozstrzygnięcie kwestii pochodzenia halabardy z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX – 1350) mogłoby jednak przynieść dopiero zidentyfikowanie wytwórcy tego okazu na podstawie cechy rzemieślniczej.

Kolejny okaz w „typie zuryskim”, z tej samej kolekcji (nr inw. IX-1369), różni się od wyżej wymienionych istnieniem grotu z żebrem stanowiącym przedłużenie tulei (ryc. 161a,b). Granice łączenia elementów osady oraz haka z pozostałymi częściami widoczne są na powierzchni żełęczu nieuzbrojonym okiem. Na haku widnieje niezidentyfikowany znak rzemieślniczy w kształcie koniczyny (ryc. 161b).

Chronologia halabard zuryskich z kolekcji wrocławskiej może zostać ustalona jedynie ogólnie na XVII w. Na obecnym etapie badań należy uznać, że wymienione eksponaty pochodzą ze szwajcarskich

¹³⁶ Zdobienie okszy ażurowym krzyżem nie jest jednak elementem dobrze datującym, gdyż pojawia się np. na ołtarzu w Mińkowicach, koło Oławy z 1507 r. (Głosek, Kajzer 1982, s. 90, ryc. 74).

pracowni, a datowanie ich na późne średniowiecze, tak powszechne i zakorzenione głęboko w literaturze, jest błędne. Określenie „typ Sempach” powinno być z kolei zarezerwowane jedynie dla bojowych halabard szwajcarskich z XVII w., które bezpośrednio nawiązują do cech broni średniowiecznej.

Aby zrozumieć zjawisko renesansu tradycyjnego uzbrojenia na terenie Szwajcarii istotne znaczenie ma analiza źródeł ikonograficznych z XVI i XVII w., które przedstawiają tzw. starych towarzyszy¹³⁷ uzbrojonych w dawne typy halabard, co miało być symbolem siły, woli walki i sprawności bojowej Szwajcarów (Meier 1982, s. 223).

Wyjątkowo cenny egzemplarz, należący do typu z końca XV i pierwszych dziesięcioleci XVI w., znajduje się w zbiorach Muzeum w Nowej Soli (nr inw. MNS-AH-20). Halabardę tę (ryc. 162a-c) wyposażono w masywny, zaostroszony jednostronnie na całej długości grot, obosieczny w górnej partii. Przy jego podstawie wybito pojedynczą cechę w kształcie pięcioszprychowego koła, wpisanego w sześciokątne, wklęsłe pole (ryc. 162b). Podobny znak wybito na tzw. lewarze niemieckim do kuszy z 1. poł. XVI w., z kolekcji Odescalchi (di Carpegna 1969, s. 72). Boczne krawędzie okszy półkoliście, głęboko wcięto, przez co u szczytu został uformowany ostry występ pełniący funkcję dodatkowego grotu. Podobny wykrój żelźca niektórzy badacze traktują jako cechę charakterystyczną dla początku XVI w. (Blair 1962, s. 26). Przedstawienia oręża o analogicznej formie w sztuce śląskiej z lat 80. XV w. przeczą jednak takiemu twierdzeniu (por. Karłowska-Kamzowa 1984, s. 438).

Wnikliwa obserwacja powierzchni żelźca okazu z Nowej Soli utwierdza w przekonaniu, że kowale z różnych warsztatów mogli wprowadzać pewne innowacje w zakresie techniki wykonania halabardy bojowej, lecz zasadniczy schemat łączenia elementów stalowych obowiązywał w większości warsztatów ten sam. Świadczy o tym charakterystyczne znaczne pogrubienie jednej ze ścianek osady, poprzez dokucie elementu stanowiącego oprawę wkładki, tworzącej ostrze wewnątrz światła osady (ryc. 162c). Jaskrawo widoczna jest też granica skucia cieńszej ścianki z tą częścią, już poza światłem osady. Korozja powierzchniowa podkreśliła niejednorodność w strukturze materiału, przez co silniej zaatakowana rdzą, nawęglona część ostrza różni się fakturą od elementu stanowiącego jej oprawę. Na grzbiecie, u samej podstawy grotu, rysuje się wyraźna szczelina zaznaczająca skucie dwóch warstw osady, co jest właściwością halabard z XV i początku XVI w. (ryc.

166b). Szczelina ta jest śladem po szczytowej partii specjalnej stalowej duszy, wokół której formowano osadę halabardy (por. Waldman 2005, s. 57, ryc. 51).

Najbliższy odpowiednik opisanej halabardy w śląskim malarstwie tablicowym pojawia się na kwaterze Polityku Pasji z Góry Śląskiej z 1512 r. (ryc. 163a,b), przedstawiającej niesienie krzyża. Różnica polega głównie na ukształtowaniu grotu, który w przypadku namalowanej broni jest wąski, przystosowany głównie do sztychu. Analogiczny wykrój okszy jak zabytek z Nowej Soli ma także halabarda wyrzeźbiona na wrocławskim retabulum ze sceną ukrzyżowania, z 1498 r., z kościoła św. Elżbiety (ryc. 163c). Oręż o takiej samej formie jak okaz z Muzeum w Nowej Soli (MNS-AH-20) nie jest mi znany z innych europejskich kolekcji muzealnych. Podobne, lecz nieidentyczne halabardy z obosiecznymi, masywnymi grotami z ością znajdują się w Hofjagd- und Rüstkammer Kunsthistorisches Museum we Wiedniu (ryc. 163d). Rysunek jednego z tych egzemplarzy publikuje W. Boeheim (1890, s. 333, ryc. 391.d), określając go jako halabardę z czasów Maksymiliana I z ok. 1510 r.

Ogólnie można przyjąć takie datowanie jako czas największej popularności broni nawiązującej formą do okazu z Nowej Soli. Oręż o analogicznie ukształtowanym żelźcu namalowano na ołtarzach św. Mikołaja oraz św. Jakuba z kościoła farnego św. Jakuba w Leyoca na Słowacji, z ok. 1507 r. oraz lat 1508-1517 (Cidlinska 1989, s. 49, 50). Następnym przykładem ikonograficznym z terenu Słowacji jest okaz namalowany na predelli ołtarza św. Mikołaja z lat 1503-1510, w Spisskiej Sobocie (Cidlinska 1989, s. 81).

Halabardy o podobnym wykroju okszy pojawiają się w sztuce już w 4. ćw. XV w., czego dowodem są malowidła ściennie w prezbiterium kościoła parafialnego w Ziębicach oraz kościoła w Hajdukach Nyskich, pow. nyski (ryc. 188b). Na grafice A. Dürera z końca XV w., ukazującej landsknechtów, również widnieje halabarda w typie opisywanego zabytku (Liebe 1915, s. 21, ryc. 22). Podobne okazy H. Müller-Hickler (1909/11, s. 275) zalicza do typu 17-18, datowanego na czas wojen burgundzkich na podstawie ilustrowanej szwajcarskiej kroniki Diebolda Schillinga z lat 80. XV w. Zgodnie ze zdaniem tego autora po raz pierwszy pojawiły się wtedy halabardy z okszą szlifowaną w klin, w przeciwieństwie do wcześniejszych o zaznaczonym załamaniu linii ostrza (Müller-Hickler 1909/11, s. 275).

Egzemplarz z Muzeum w Nowej Soli (MNS-AH-20) stanowi świadectwo ciągłego poszukiwania przez rzemieślników najlepszego rozwiązania technicznego, pozwalającego na wyposażenie grotu w ostrze. W tym przypadku zdecydowano się na

¹³⁷ Dosl. „Alte Edgenoss” – określenie szwajcarskiego żołnierza piechoty uzbrojonego w koczugę, kapalin i halabardę.

znaczne zwiększenie grubości tego elementu, przez co cała konstrukcja uległa wzmocnieniu i była mniej narażona na uszkodzenie, niż wcześniejsze halabardy o szablowlanych grotach. Rozwiązanie takie pociągało za sobą także niepożądane konsekwencje w postaci gorszego wyważenia broni.

Dalsza forma rozwojowa halabard bojowych z grotem wyposażonym w ostrze stanowi próbę sprośnięcia zarówno wymaganiom wytrzymałościowym, jak i wagowym dobrze skonstruowanego żelźca. Reprezentantami tego nowego typu s trzy jednako- we halabardy, przechowywane obecnie w Muzeum Zamkowym w Pszczynie (nr inw. MP/S/1192, 1196, 1200). Maj one groty o przekroju T-kształtnym, z żebrem biegncym przez ca dugość grzbietu i wyrastajcym wprost ze szczytu tulei.

Taka konstrukcja powodowa znaczne zwikszenie wytrzymałoci grotu, przy stosunkowo niewielkiej iloci użytego materiau. Szczeglnie na powierzchni żelźca halabardy o nr inw. 1196 (ryc. 164a,c,d) moliwe jest rozpoznanie granic czenia zahartowanego grotu, okszy oraz haka. Hak na powierzchni oznaczono dosyć niedokdnie wykonan cech rzemielnic w ksztlcie siedmioramiennej gwiazdy wpisanej w koo (ryc. 164c). Oksza odznacza si gboko, płkolicie wycit szyjk, przechodzc w trapezowat partię ostrza, nachylonego pod ktem w stosunku do drzewca. Ksztłem takim charakteryzuje si rwnie oksza broni namalowanej na obrazie *Niesienie Krzya*, z 1514 r., z Bozen w poudniowym Tyrolu, oraz na skrzydle otarza, z lat 1525-1535, z Allgu, w scenie w ktrej św. Jakub Starszy stoi przed sdzi (www.imareal.oeaw.ac.at, nr fot. 7005717 oraz 7010213). Podobiestwo w ukształtowaniu podstawy haka wykazuje halabarda, w ktr uzbrojony jest Hannibal na miniaturze odpisu dziea Plutarcha *Żywoty Swnych Mżw*, z 1502 r. (ryc. 164b). Orz o dokdnie takiej samej formie, co halabardy z Pszczyny, zilustrowano na grafice z 1530 r. z kolekcji Historisches Museum w Bernie, przedstawiajcej ladacznic czstujc landsknechtw winem (Wyß i inni 1972, s. 494, ryc. 4). Broń taka pojawia si take w dzieach Ursa Grafa z 1515 r. (Mller, Klling 1981, s. 80-81), G.H. Behema z 1. po. XVI w. (Liebe 1915, s. 37, ryc. 40) oraz Hansa Dringa z 1545 r. (Waldman 2005, ryc. 7;8). H. Mller-Hickler (1909/11, s. 280) zalicza omawiane halabardy do typu 30, ktry datuje tak samo, w oparciu o malowido na szkle Niklausa Manuela z 1535 r. Badacz ten uzna jednoczenie, że groty halabard z tego czasu staj si znacząco wzsze, przez co rozpoczyna si proces zaniku funkcji bojowej tej broni. Identyczny w najdrobniejszych szczegłach zabytek opublikowa W. Boenheim (1890, s. 333, ryc. 391.e), twierdząc że jest to halabarda bawarska z ok. 1515 r.

Istniej wic solidne podstawy, aby datowa trzy halabardy z Muzeum Zamkowego w Pszczynie (nr inw. MP/S/1192, 1196, 1200) na 1. po. XVI w. Najwiksza popularnoć analogicznych form przypada na pierwsz tercj tego stulecia.

Inn lini rozwojow halabardy reprezentuj okazy o czworoktnym w przekroju, wzmocnionym u szczytu grocie, przesunitym do przodu w stosunku do osi drzewca. Pchnięcie wyprowadzone tak skonstruowan broni byo w stanie rozerwa plecionk kolcz, a nawet jak pokazay wspomniane eksperymenty, przebi blachy niehartowanej płzbroi pytowej.

Na przeomie XV/XVI w. bya to broń o okszy z dwoma płkolicie wycitymi bokami, ostrzem skonie nachylonym w stosunku do drzewca oraz mniej masywnym żelźcem. Najstarsze znane mi przedstawienie podobnej halabardy ze Sska widnieje na malowidach ściennych z lat 1481-87, w kociele parafialnym w Zibicach (Karowska-Kamzowa 1984, s. 438). Omawiane halabardy datowane s przez H. Mller-Hicklera (1909/11, s. 279) na ok. 1516 r. i zaliczane do typu 26.

Oglnie przyjmuje si, że skone nachylenie ostrza, zwikszajce skutki cicia, jest cech włciw dla halabard bojowych z pierwszych dziesięcioleci XVI w. (Mller, Klling, 1981, s. 84). Wierne odwzorowania tego typu broni odnaleź mona w ikonografii sskiej z pocztku XVI w., co ukazuj najlepiej malowida z kocioa pobernardyskiego w Jaworze (ryc. 165a), datowane na 1503 r. (Jankowski 2005, s. 179-180). Oksz przedstawionej tam halabardy ozdobio rozetk skdajc si z piciu punktw. Jeszcze doskonalsze wyobrażenia widniej na otarzu Pasji z Gry Sskiej w scenach: Chrystus przed Pitem i Ecce Homo z ok. 1512 r. (ryc. 138b)

Rzadkie, pierwszoplanowe ujęcie podobnej halabardy namalowano na kwaterze poliptyku z wrocawskiego kocioa św. Wojciecha z 1513 r. (ryc. 165b). Na przedstawienie to, przy okazji analizy znakw na broni, zwrcili ju uwag M. Glosek i L. Kajzer (1982, s. 90), susznie twierdząc, że trzy punkty na okszy stanowi azurow rozet, a nie mark rzemielnic. Broń, tak jak w przypadku oryginaw z epoki, wyposaono we wzmocniony, czworoktny w przekroju grot (ryc. 165b). Niemoliwe jest stwierdzenie czy orz zaopatrzono w okuty tylec, gdy element ten zasania stopa zbrojnego. Piciolistna rozetka znajdujc si u szczytu, tu przy żelźcu, nie stanowi najprawdopodobniej gwki nitu, jak stwierdzili wcześniejsi badacze (Glosek, Kajzer 1982, s. 90), lecz jest ozdobn podkdsk czsto spotykan w tym miejscu przy halabardach z XVI w. Podobny element przy egzemplarzach z XVI i 1. po XVII w.

wykonywano z mosiądzu, co obserwować można na przykładzie zabytków z Muzeum Zamkowego w Pszczynie (nr inw. MP 140, MP 2823, MP 1516, 1519, 2820). W trzech ostatnich przypadkach z pewnością można stwierdzić, że zachowały się oryginalne drzewce broni. Mosiężną podkładkę ostatniego nitu przed wylotem tulei halabardy namalowano na austriackim ołtarzu z lat 1515-1520, z Kärnten przedstawiającym męczeństwo św. Emmerama (www.imareal.oeaw.ac.at, nr fot. 7001729).

Egzemplarz spokrewniony z opisywanym typem widnieje na pentaptyku z 1507 r., pędzla mistrza wrocławskiego, z kościoła w Mińkowicach k. Oławy (Głosek, Kajzer 1982, s. 90, ryc. 73).

Jednym z najpóźniejszych śląskich źródeł ikonograficznych, ukazujących opisywany typ halabardy jest epitafium Jacoba († 1524 r.) i Anny Lüter († 1553 r.) na zewnętrznej ścianie kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu (ryc. 165c). Popularność i znaczne rozpowszechnienie omawianych halabard potwierdzają, m.in. malowidła ściennie z ok. 1504 r. w kościele filialnym św. Primusa i Felicianusa w Sv. Primos w Słowenii (www.imareal.oeaw.ac.at, nr fot. 7010368). Doskonale zostały oddane proporcje i kształt żeleźca takiej halabardy na pasawskim ołtarzu z lat 1510-1520, z kościoła filialnego w Pessenbach w Górnej Austrii, przedstawiającym ocalenie złoczyńcy przez św. Leonarda (www.imareal.oeaw.ac.at, nr fot. 3000188).

Przykłady halabard bojowych w omawianym typie nie są znane ze śląskich kolekcji muzealnych. Jeden egzemplarz (ryc. 166a) przechowuje Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (nr inw. 50MWP), jednak informacja w karcie inwentarzowej świadczy, że broń ta trafiła do kolekcji po 1945 r. z dawnych zbiorów malborskich. Na grzbiecie grotu i na czworokątnym w przekroju masywnym sztychu widoczne są szczeliny (ryc. 166b), które wskazują na złożoność konstrukcji żeleźca. Jednostronnie u podstawy grotu umieszczono cechę w kształcie dwóch półksiężycy z punktem w środku (ryc. 166c). Pęknięcia materiału, spowodowane uderzeniem stempla świadczą, że markę wybito w stygnącej lub zimnej już stali. Sposobem wykonania oraz formą przypomina ona znaki występujące jeszcze na XIV-wiecznych halabardach szwajcarskich (Schneider 1983, s. 268). Badacze szwajcarscy wskazują na podobieństwo cech rzemieślniczych składających się z półksiężycy i punktów do gmerków rodziny Schibing, zamieszkałych w Steinen i Brunnen, na obszarze kantonu Schwyz (Schneider 1983, s. 270). Pewną wskazówką co do pochodzenia omawianej halabardy mógłby być znak rzemieślniczy pod grotem, co częściej spotykane jest wśród takich samych egzemplarzy ze zbiorów szwajcarskich, niż np. ich dokładnych odpowiedników

przechowywanych w Bayerisches Nationalmuseum (www.fotomarkburg.de, nr fot. MI02349f04a).

Nie istniały żadne zasady wybijania znaków na halabardach, pozwalające przesądzić o autentyczności danego egzemplarza. Czasem mistrz wykonywał swoją cechę również w gorącym jeszcze metalu (Schneider 1959, s. 65).

Formalnie do okazu z Muzeum Wojska Polskiego (nr inw. 50MWP) nawiązuje XVI-wieczna halabarda z Muzeum Narodowego w Pradze (nr inw. 187.896), zaopatrzona w znak rzemieślniczy w kształcie gwiazdy, identyfikowany z warsztatami w Suhl. Następną, ze zbrojowni wspomnianego zamku Błatna, publikuje M. Pertl (1983, s. 410, ryc. 15), datując na początek XVI w. Chronologię podobnych, z Muzeum Historycznego w Krakowie, M. Florczyk (1976, s. 31-32) określa na 2. poł. XV w., jednak bez podania podstaw do tak wczesnego datowania. J. Mann (1962, s. 52) uznał, że halabardy takie należą do typu używanego przez piechotę niemiecką i szwajcarską pod koniec XV i na początku XVI w. Analogiczna broń, z kolekcji Odescalchi w Rzymie, uznawana za niemiecką lub szwajcarską, również datowana jest na początek XVI w. (di Carpegna 1969, s. 60). Niektóre okazy zaopatrywano w płomieniste wycięte wąsy, co jest cechą stosunkowo dobrze datującą na 1. poł. XVI w. (por. Wegeli 1939, s. 73, 77; Waldman 2005, s. 75, ryc. 69a). W. Boenheim (1890, s. 332, ryc. 391.c) określa wiek tego typu broni na czasy Maksymiliana I zwanego często „ojcem landsknechtów” (por. Plewczyński 1997, s. 18-23). Z tego powodu podobne halabardy określane są czasem w literaturze jako landsknechtowskie (Snook 1998, ryc. 7-10). E. Oakeshott (2000, s. 46, ryc. 5.E) datuje je na lata 1480-1520.

W niniejszej pracy uznajemy, że chronologia omawianej broni (nr inw. 50MWP), przypadająca na koniec XV i początek XVI w., jest solidnie poparta dowodami i znajduje potwierdzenie w ikonografii śląskiej.

Badacze są zgodni co do stwierdzenia, że halabarda traci swoje znaczenie bojowe ok. połowy XVI w. i powoli staje się coraz bardziej bronią dekoracyjną i ceremonialną (Blair 1962, s. 26; Seitz 1965, s. 227). Utrata pierwszoplanowej roli halabard na polu walki uznawana jest za konsekwencję coraz większej popularności broni palnej wśród żołnierzy piechoty (Meier 1982, s. 223). Zjawiskiem zauważalnym jest zanikanie funkcji siecznej okszy na rzecz coraz dłuższego, czworokątnego grotu. Według niektórych bronioznawców proces ten, postępujący szybciej począwszy od lat 60. XVI w., spowodowany był zmianami w taktyce piechoty; przed szeregami żołnierzy uzbrojonych w broń drzewcową ustawiano coraz więcej rzędów strzelców (Müller-Hickler 1909/11, s.

280). Mniej masywne oksze, zwłaszcza w warsztatach niemieckich, włoskich i austriackich, wykonywano w tym czasie z niehartowanej stali i coraz częściej zdobiono ażurem (Meier 1982, s. 232). Redukcja ciężaru żelźca oraz osłabienie okszy i haka traktowane jest jako konsekwencja coraz mniejszej powszechności ciężkiego uzbrojenia ochronnego wśród żołnierzy, co miało także związek z rozwojem broni palnej (Müller, Kölling 1981, s. 84).

Przykładem formy przejściowej między egzemplarzami bojowymi a dekoracyjnymi jest halabarda z Muzeum Śląska Opolskiego, w Opolu (ryc. 166d). Nawiązuje ona kształtem żelźca do typu poprzedniego, jednak oksza i hak dekorowane są ażurem, osłabiającym konstrukcję broni. Brzegi okszy wycięto przy szyjce w charakterystyczne zęby, przy czym nie jest to nieodłączną cechą takich form. Topór w dalszym ciągu zachował skośną, prostą linię ostrza, pozwalającą na zadanie cięcia. Przejście od płasko rozklepanej podstawy w długi, czworokątny grot jest bardziej łagodne, niż przy opisanych okazach, i stanowi przedłużenie linii drzewca. E. Oakeshott (2000, s. 46, ryc. 5.F) datuje podobną broń na lata 1520-1570. Pewną wskazówką przy uściśleniu chronologii tego typu może być halabarda dostarczona w 1560 r. do arsenału zuryskiego przez najstarszego z rodziny kowali Erhardtów – Balthazara (Meier 1982, s. 232, ryc. 7). Oksza tej broni jest zdobiona ażurowymi rozetami, a hak ma tak podcięte krawędzie, że z pewnością przy uderzeniu o twardą powierzchnię bardziej narażony był na uszkodzenie, niż spotykane przy starszych egzemplarzach. Wszystkie „pracujące” elementy wykonano jednak z utwardzonej stali (Meier 1982, s. 232).

Na powierzchni żelźca broni z Muzeum Śląska Opolskiego niewyraźnie widoczna jest granica dokucia grotu oraz rozwarstwienia materiału przy ostrzu. Podobną broń, wyrzeźbioną na wspomnianym epitafium Barbary i Hansa Profe (ryc. 146b), zaopatrzono w proste ostrze, co mogłoby świadczyć o utrzymującej się funkcji siecznej śląskich halabard jeszcze co najmniej przed 1559 r.

Chronologia okazów analogicznych do egzemplarza z opolskich zbiorów naszym zdaniem przypada na lata 50-70. XVI w.

Około 1570 r. wg H. Müller-Hicklera (1909/11, s. 281) następuje kolejny etap w rozwoju halabardy. Oksza stała się już wyłącznie dekoracyjnym dodatkiem do grotu i przybrała formę półksiężycowatą, z wklęsłym ostrzem. Całkowity brak funkcjonalnego charakteru topora doprowadziłby najprawdopodobniej do zaniku tego elementu. Jedynym możliwym wytłumaczeniem przetrwania okszy jest jej przydatność przy fechtunku halabardą, co znajduje potwierdzenie w traktatach szermierczych z 2. poł.

XVI w. (por. Wagner 1980, s. 128). Joahim Meyer w swoim dziele *Kunst des Fechten* z 1570 r. opisuje i przedstawia sposoby przewracania oraz podhaczania adwersarza podczas walki za pomocą okszy (Forgeng 2006, s. 264, 280, ryc. I; K).

Zabytek wyposażony w półksiężycowatą, nieprzydatną do cięcia okszę oraz wzmocniony, czworokątny grot (ryc. 167a-c) znajduje się w Muzeum Zamkowym w Pszczynie (nr inw. 1956). Analogiczne halabardy H. Müller-Hickler (1909/11, s. 281) zalicza do typu 31 i datuje na ok. 1570 r. Szczyt tulei omawianego egzemplarza ścięto prostopadłe w stosunku do drzewca, przez co między tuleją a grottem powstała płasko rozklepana przestrzeń. Na powierzchni żelźca wykonano dwa znaki, z których jeden – w kształcie serca – wybito na okszy (ryc. 167c), drugi o formie równoramiennego krzyża na haku (ryc. 167b). Zastosowanie podwójnego znakowania najprawdopodobniej świadczy, że jedna cecha należy do rzemieślnika, który wykonał broń, a druga stanowi znak ośrodka produkcyjnego. Forma krzyżyka widniejąca na haku identyfikowana jest ze znakiem towarowym mediolańskich kowali główni z XVI w. (Boenheim 1890, s. 676). Podobnie wykonane serce jako markę nożowniczą, wykonano na bogato zdobionym nożu stołowym z ok. 1460 r. z Wallace Collection (Mann 1962, s. 431-432). Srebrne plakietki zdobiące rekojeść tego egzemplarza są niellowane w stylu właściwym dla złotników z Florencji. Taki sam znak w formie serca wybito na włoskiej cinquedzie z prywatnej kolekcji barona de Cosson (Mann 1962, s. 432) oraz halabardzie z końca XIV w. z Historisches Museum w Bernie (Waldmann 2005, s. 37, ryc. 36). Wobec powyższych ustaleń halabardę z Pszczyny należy traktować jako wyrób włoski, najprawdopodobniej mediolański, co nie wyklucza jednak możliwości używania jej na terenie Śląska.

Zabytki (nr inw. MP.3166 i MP. 3192) z kolekcji pszczyńskiej (ryc. 168a,b) są dalszymi ewolucyjnymi formami, spokrewnionymi z poprzednim typem. Ich oksze i haki mocniej podcięto, a bardzo długi, czworokątny grot wyrasta ze szczytu tulei. Na pierwszej z wymienionych halabard umieszczono znak kowalski w kształcie jabłka cesarskiego. Drugi wyróżnia się z kolei pogrubieniem czworokątnego w przekroju górnego rogu okszy oraz haka, co świadczy w dalszym ciągu o utrzymywaniu się cech bojowych tej broni.

Halabardę o bardzo zbliżonych cechach publikują H. Müller i H. Kölling (1981, s. 390, nr kat. 243), datując na połowę XVI w. C. Blair (1962, s. 110, ryc. Xm) określa wiek eksponatu z Tower of London, identycznego do egzemplarza z Pszczyny (nr inw. MP.3192), na 2. poł. XVI w. Kolejny analogiczny zabytek pochodzi z Muzeum Narodowego we Wro-

clawiu (nr inw. IX-834). Na haku wykonano znak w kształcie podkowy wpisanej w tarczę, występujący już na halabardach z XV w. (Waldman 2005, ryc. 49; 50). Na grafice z dzieła *Kriegsbuch* wydanego w 1573 r., autorstwa Leonharda Fronspergera, broń o podobnie ukształtowanym żeleźcu pojawia się w rękach landsknechtów (Seitz 1965, ryc. 198).

Pomimo błędnego datowania wielu egzemplarzy przez G.A. Snooka, w przypadku omawianych halabard można uznać zaproponowaną przez niego chronologię, przypadającą na ok. 1580 r., za prawdopodobną (Snook 1998, ryc. 12).

Podsumowując powyższe ustalenia przyjmujemy, że ten typ halabard (ryc. 168a,b) cieszył się popularnością w ostatnich trzech dekadach XVI w.

Pod koniec XVI i na początku XVII w. broń o zdobionych ażurem żeleźcach i wydatnych grotach stanowiła głównie uzbrojenie trabantów, strażników miejskich (Müller, Kölling 1981, s. 85) lub oznakę stopnia oficerskiego w piechocie. Najlicniejszą grupę takich zabytków w zbiorach śląskich tworzą halabardy nazywane czasem styryjskimi. Mogą one równie dobrze zostać potraktowane jako dalszy etap rozwoju broni podobnej do wspomnianej halabardy, wykonanej w 1560 r. przez Balthazara Ehrhardta (Meier 1982, s. 232, ryc. 7). Różnica polega jedynie na znacznym wydłużeniu czworokątnego grotu, który osiąga najdłuższy wymiar w całej historii ewolucji omawianego oręża, oraz zredukowaniu wymiarów okszy o wklęsłym ostrzu. Topór najczęściej zdobiony jest okrągłymi otworami ułożonymi w dwie potrójne rozety znajdujące się po bokach środkowej, złożonej z pięciu punktów. Pionowy rząd, najczęściej trzech otworów, występuje u podstawy haka. W zbiorze Muzeum Narodowego we Wrocławiu reprezentantami tego typu są trzy zabytki (nr inw. IX 745, 748, 1556) (ryc. 169a-d), z których dwa mają zachowaną ozdobną, mosiężną podkładkę nitu przechodzącego przez tuleję. Halabarda o nr inw. IX 748 ma na haku wybity znak w kształcie tarczy podzielonej krzyżem św. Andrzeja na cztery pola, z punktami w środku. Ekspонат o takim samym kształcie żeleźca oraz znaku znajduje się w Muzeum Zamkowym w Pszczynie (nr inw. MP.3093). Identyczna broń z końca XVI w., zaopatrzona w analogiczną markę, przechowywana jest w Historisches Museum w Bernie (Wegeli 1939, s. 89, nr kat. 1521). E. Oakeshott (2000, s. 46, ryc. 5.J) ustala arbitralnie chronologię opisywanego typu na lata 1680-1750.

Dobrze datowane motywami heraldycznymi zdobionymi powierzchnie żeleźców są zabytki saskie. Jako przykład można przytoczyć halabardę trabantów księcia elektora Augusta Saskiego z ok. 1580 r. (Müller, Kölling 1981, s. 392, nr kat. 253). H. Müller i H. Kölling publikują halabardę różniącą

się od pozostałych halabard styryjskich szablowlatym grotem. Okaz ten, ze względu na znak, zidentyfikowano błędnie jako prawdopodobny wyrób warsztatu Pankraza Tallera z Hall w Tyrolu, który dostarczył blisko 2500 egzemplarzy broni do zbrojowni w Grazu (Müller, Kölling 1981, s. 391 nr kat. 250). Marka ma kształt koła podzielonego na trzy pola z punktami w środku i według badaczy austriackich należy do znanego rzemieślnika Petera Schrekeise-na, produkującego broń drzewcową dla arsenału w Grazu w 4. ćw. XVI w. (Krenn 1997, s. 56-57)¹³⁸. Oręż z analogicznym znakiem znajduje się w zbiorach pszczyńskich (ryc. 170a,b; nr inw. MP.2823). Kolejny przechowywany jest w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (nr inw. 59181 MWP). Nawet jeśli mamy w tych przypadkach do czynienia ze sfałszowanym znakiem słynnego mistrza, ustala to chronologię wymienionych zabytków na koniec XVI i 1. poł. XVII w.

Niektórzy badacze uważają, że halabardy styryjskie stanowiły uzbrojenie oficerów XVII-wiecznej piechoty, np. podczas wojen domowych w Anglii (Blackmore 1990, s. 79, ryc. 161). Znaleźisko takiej broni z XVI-XVII w. pochodzi z Emmingen-Liptingen, Lkr. Tuttlingen w Badenii-Wirtembergii (Nübling 1990, s. 727-728, ryc. 144.1). Analogiczną halabardę odkryto podczas badań archeologicznych fosy przed czwartą bramą zamku Helfenštejn, na terenie Republiki Czeskiej (Kohoutek 1997, s. 240-242, ryc. 9)¹³⁹. Prawdopodobnie zabytek ten może mieć związek z intensywnymi działaniami zbrojnymi w okresie Wojny Trzydziestoletniej, kiedy warownie kilkakrotnie oblegano i toczyły się pod jej murami krwawe walki (Kohoutek 1997, s. 238-239).

Partia osady analizowanych zabytków nie wykazuje charakterystycznej dla średniowiecznych halabard bojowych asymetrii w grubości ścianek, co świadczy o wdrożeniu innej technologii wykonania żeleźców.

Specyficzny typ zabytków z końca XVI w., określanych w literaturze myśliwskimi lub szpontonowymi¹⁴⁰ halabardami (Lewerken 1989, s. 35; Waldman 2005, s. 135), odznacza się występowaniem analogicznych znaków rzemieślniczych jak na wcześniej opisanych egzemplarzach styryjskich, co również może wskazywać na ich styryjską proveniencję.

¹³⁸ Pankraz Teller znaczył swoje wyroby (halabardy z lat 1596-97) marką w kształcie kwiatu o sześciu płatkach i kolistym środku (por. Krenn 1991, s. 62-63).

¹³⁹ Autor tego opracowania przedstawił na rysunku halabardę skierowaną grotem w dół.

¹⁴⁰ Ten niezbyt zręczny termin używany jest przez J. Waldmana (2005, s. 132, ryc. 111) dla podkreślenia roli ceremonialnej, dekoracyjnej oraz przede wszystkim funkcji oznaki stopnia oficerskiego w wojsku, jakie pełniły halabardy w omawianym typie, co upodabniało je pod względem zastosowania do XVII i XVIII-wiecznych szpontonów.

Charakterystyczną cechą formalną tych zabytków jest krótki, szeroki i laurowaty grot z zębem zamiast długiego, wzmocnionego, o czworokątnym przekroju, właściwego dla wyżej omówionych halabard.

Zabytek z Muzeum w Nysie (nr inw. MNa/Ra/1787) oznaczono marką w formie tarczy podzielonej krzyżem św. Andrzeja na cztery pola z punktami w środku (ryc. 170c). Drugi okaz z tych samych zbiorów (nr inw. MNa/Ra/1828) ma na haku wybity znak rzemieślnika Petera Schrekeisena (ryc. 170d-f)¹⁴¹. Kolejny egzemplarz z tej samej kolekcji (nr inw. MNa/Ra/2275) pozbawiony jest cechy rzemieślniczej. Warto zaznaczyć, że halabardy nr inw. MNa/Ra/1787 oraz nr inw. MNa/Ra/1828 pochodzą ze zbiorów dawnego niemieckiego Museum des Neisser Kunst- und Altertumsvereins¹⁴² i publikowane były przez H. Dittricha (1930, s. 13), któremu nie udało się zidentyfikować znaków rzemieślniczych na żelęzchach.

Halabarda podobnego typu pochodzi ze zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu (ryc. 171a,b). Wyróżnia się ona masywną budową żelęzcha, na którym wybito znak kowalski w formie krzyża, z górnym ramieniem zakończonym kołem. Analogiczny stempel rzemieślniczy pojawia się na halabardzie o żelęzcu dekorowanym herbami Saksonii z ok. 1600–1620 r., z dawnej Wallace Collection (Mann 1962, s. 453). J. Mann (1962, s. 453) twierdzi, że znak ten jest niezwykle popularny na halabardach ze zbiorów brytyjskich, rosyjskich, niemieckich, szwajcarskich i amerykańskich. Spośród egzemplarzy broni drzewcowej z dawnego arsenału miasta Wiednia taką samą markę noszą włącznie myśliwskie z 2. poł. XVI w. (Dürriegl i inni 1977, s. 139,140) oraz liczne piki i halabardy, przechowywane obecnie w Historisches Museum der Stadt Wien¹⁴³.

Wśród zabytków archeologicznych omawianej kategorii na uwagę zasługuje kolejny eksponat (ryc. 171d) z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX 1343). Grot i hak tej halabardy jest ukruszony. Niestety, nie wiadomo nic bliższego na temat miejsca odkrycia tego egzemplarza. Można jedynie przypuszczać, na podstawie stanu zachowania, że zabytek odkryto na Śląsku.

Muzeum Regionalne w Chojnowie przechowuje w swoich zbiorach podobną halabardę (nr inw. MCH/A/491). Korozja powierzchniowa uwidoczniła różnice pomiędzy elementem, z którego wykonano grot z osadą, a hakiem i okszą, które wykuto

z jednego kawałka materiału (ryc. 171c). Technika produkcji tej broni polegała na wycięciu w tulei grotu podłużnego otworu, przez który przetknięto gotowy już topór wykonany razem z hakiem, a następnie sklepaniu na gorąco miejsca łączenia i odkuciu ozdobnych skrzydeł od strony grzbietu.

Wyjątkowo prosty sposób wykonania żelęzców omawianych halabard zauważył już H. Müller-Hickler (1909/11, s. 285) twierdząc, że składają się one z dwóch części, których łączenie ujawniające się w partii ostrza jest zazwyczaj trudne do przeoczenia, nawet wśród dobrze zachowanych egzemplarzy.

Na temat okoliczności i dokładnego miejsca znalezienia zabytku z Chojnowa nie ma żadnych informacji. Różnice w kształcie okszy skłaniają do wydzielenia odmian w obrębie omawianej kategorii przedmiotów¹⁴⁴. Ich rozwarstwienie chronologiczne jest na obecnym etapie badań niemożliwe.

W. Boeheim (1890, s. 334, ryc. 391h) opublikował tzw. halabardę myśliwską z wklęśłym ostrzem topora, którą na podstawie trawionej dekoracji datuje na 1570 r. Wydaje się że istnieją przesłanki, aby przyjąć, że omawiany typ, charakterystyczny dla końca XVI w., używany był w formacjach pieszych jako oznaka stopnia oficerskiego (Müller-Hickler 1909/11, s. 284-285, ryc. V.6,7; Waldman 2005, ryc. 111). Zabytki o dobrze udokumentowanej chronologii, pochodzące z 1596/97 r., znajdują się w arsenale w Grazu (Krenn 1991, s. 62).

Broń należąca do opisywanej kategorii tzw. halabard myśliwskich lub „szpontonowych” pochodzi z ostatnich trzech dekad XVI i 1. poł. XVII w.

Halabardę o laurowatym grocie i zagiętym w dół haku odkryto przed II Wojną Światową w piaskowni niedaleko Sarnowa, pow. kluczborski, wraz z XV-wieczną ostrogą, podkową i toporem kamiennym (AP WSPŚ, sygn 718, s. 402-406). Prymitywizm wykonania oraz forma zabytku świadczą, że najprawdopodobniej był on bronią należąca do rodzaju tzw. chłopskich halabard z XVIII, XIX w. (Müller-Hickler 1909/11, s. 284)¹⁴⁵.

Inną wersją halabard, w zbiorach śląskich zdobionych punktami oraz ażurowymi rozetami, są okazy zaopatrzone w trójkątny długi grot, przypominający żelęzce partyzany. Takie okazy „partyzanowate”, według niektórych badaczy, cieszyły się szczególną popularnością w Europie od momentu pojawienia się ok. połowy XVI w. do całkowitego zaniku ha-

¹⁴¹ Por. P. Krenn (1997, s. 56-57).

¹⁴² Museum des Neisser Kunst- und Altertumsvereins pozyskało, m.in. te dwie halabardy kupując kolekcję majora von Eberza z Nysy (Dittrich 1930, s. 16).

¹⁴³ Np. pika nr inw. 162 362 z tej kolekcji.

¹⁴⁴ Halabard zaopatrzonych we wklęśłe, półksiężycowate lub esowate ostrze okszy.

¹⁴⁵ Analogiczną znaleziono w Otmuchowie i przekazano do Museum des Neisser Kunst- und Altertumsvereins (Dittrich 1930, s. 13).

labardy bojowej pod koniec tego stulecia (Gessler 1939/40, s. 148). W Muzeum Zamkowym w Pszczynie przechowywany jest jeden taki egzemplarz (nr inw. MP.140) (ryc. 172a-c). Halabarda ta ma zachowane oryginalne cztery wąsy nitowane do drzewca, z których boczna para nie jest bezpośrednio połączona z tuleją. Cztery pary główek nitów u wylotu tulei zaopatrzono w ozdobne, mosiężne podkładki. Uszkodzenie, które prawie doprowadziło do odłamania haka uwidacznia technikę wykonania żeleźca (ryc. 172b). Polegała ona na wykonaniu topora z hakiem z jednego elementu, przetkniętego przez otwór w tulei i umocowanego przez zaklepanie. Konstrukcja taka byłaby zbyt słaba w przypadku zachowania funkcji tnącej okszy, lecz wystarczająca dla nowego typu halabard pełniących *de facto* rolę wielkiej włóczni lub spisy szydłowej. Na haku, jednostronnie, wybito znak kowalski w formie sześciolistnego kwiatu (ryc. 172c). Identyczny widnieje na hakach halabard styryjskich z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (nr inw. 52913, 36958), będących w depozycie w Muzeum Militariów we Wrocławiu. Marka identyfikowana jest ze styryjskim warsztatem Pankraza Tallera, który dostarczył partię halabardznaczonych sześciolistnym kwiatem na haku do arsenału w Grazu w 1596/97 r. (Krenn 1991, s. 62).

Znane są również partyzanowate halabardy ze znakiem Pankraza Tallera z 1585 r. uważane przez badaczy za broń straży miejskiej (Walter 1968, s. 26), co jest pomocne przy datowaniu tej odmiany. Chronologia podobnych egzemplarzy, przypadająca na czas rządów cesarza Ferdynanda I (1503-1564), zaproponowana przez W. Boeheim (1890, s. 334 ryc 391.g) wydaje się zatem zbyt wczesna.

Odrębny rodzaj halabard spokrewnionych z typem styryjskim wykazuje największy ze wszystkich odmian stopień degeneracji okszy i haka, pełniących wyłącznie funkcje dekoracyjne. Elementy te są zawsze zdobione według jednego schematu trzema krzyżkami ażurowymi na okszy i jednym na haku. Reprezentantem opisywanego typu jest zabytek z Muzeum w Nysie (nr inw. Mna/Ra/2282) oraz eksponaty (ryc. 172d) ze znakiem tarczy na haku ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego (nr inw. MWP 2976, 2977x, i 30698x) oraz z Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu (nr inw. 1146). Broń o analogicznych znakach kowalskich do wybitego na egzemplarzu nr inw. MWP 30698x, pochodząca z Historisches Museum w Bernie, datowana jest na ok. 1550 r. oraz 2. poł. XVI w. (Wegeli 1939, s. 82-83). Ogólnie wiek takich halabard badacze określają na 2. poł. XVI i początek XVII w. (Müller-Hickler 1909/11, s. 285, ryc. VII).

Pod koniec XVI w. zaczęto także na Śląsku używać halabard o szerokich, regularnie półksię-

życowatych lub esowatych ostrzach okszy i długich czworokątnych w przekroju grotach. Czasem topór był podwojony, tzn. występował dodatkowo z drugiej strony, zamiast haka. Zwiększenie szerokości żeleźca nie miało jednak na celu przywrócenia bardziej uniwersalnego charakteru bojowego broni, lecz stworzenie odpowiedniej przestrzeni, będącej polem do popisu dla grawerów, złotników oraz rzemieślników wykonujących trawienia.

Halabardy takie stanowią już prawie wyłącznie oznakę stopnia oficerskiego w piechocie, uzbrojenie ceremonialne lub oręż straży pałacowych.

Najcenniejszymi zachowanymi eksponatami tej kategorii na Śląsku są wrocławskie halabardy cechowe (ryc. 173a-c) z Muzeum Zamkowego w Pszczynie (nr inw. MP/S/1516, 1519, 2820). Kunsztownie wykonana, trawiona dekoracja zdobiąca ich żeleźce zawiera godło cechu białoskórników, herb Wrocławia (ryc. 173c), habsburskiego orła (ryc. 173b), czeskiego lwa, datę 1609, instrumenty muzyczne oraz jabłka cesarskie.

Oksze omawianych halabard nie zostały zaostrome, a zagięcia rogów oraz haka powstałe w trakcie użytkowania świadczą, że elementy te wykonano z miękkiego materiału. Drzewce oryginalne, ośmiokątne w przekroju, nabijane są ćwiekami o mosiężnych główkach. Opisywane zabytki pochodzą z dawnych zbiorów Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu¹⁴⁶. Halabardy te stanowiły wyposażenie izby ogólnego cechu garbarzy przy ul. Cieszyńskiego we Wrocławiu, którą zorganizowano w domu zakupionym przez gildię od rodziny Hermann w 1545 r. (Masner 1922, s. 7). Księga wydatków wrocławskiego cechu garbarzy informuje o cenie omawianych egzemplarzy, za które zapłacono 12 talarów w 1609 r. (Masner 1922, s. 20)¹⁴⁷. Halabardy te ułożone były poziomo, na drewnianym stojaku przy południowej ścianie izby (Masner 1922,

¹⁴⁶ Wypożyczone na rewers, znajdowały się w tej kolekcji od czasów założenia muzeum w 1859 r., gdzie w dawnych spisach inwentarzowych odnotowano, że należały do cechu garbarzy i kurdybanników. Przejęto je ostatecznie i wpisano do inwentarza w 1921 r. (Masner 1922).

W księdze wpływów, z początku XX w., zapisano, że w zbiorach znajduje się 6 halabard z herbem Wrocławia i datą 1609, zdobionych rozetami (EK ABTH C u E, nr inw. 214:21a-f). Obecne miejsce przechowania pozostałych trzech nie jest mi znane. Ch. Gündel (1934a, s. 287) wspomina o nich przy okazji omawiania halabard z herbami i inicjałami biskupa Fryderyka von Hessen-Darmstadt z 1676 r.; wyszczególnione są także w *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*, t. I, 1870: *Verzeichnis der vom Vereine erworbenen oder demselben als Geschenk oder gegen Revers überlassenen Gegenstände*, s. 18, gdzie zapis na ich temat brzmi: 6 halabard wrocławskich z grawerowanym ornamentem należących do cechu garbarzy i kurdybanników (poz. 39).

¹⁴⁷ Zapis ten brzmi: *vor 6 neue Helleparten 12 Thlr.*

s. 13). Rachunki za specjalne meble służące do przechowywania uzbrojenia znane są również z wymienionej księgi rachunkowej. W 1586 r. postawiono w izbie cechowej szafę na zbroje – *Harnisch Almer* (Masner 1922, s. 20).

Istnieją jeszcze informacje na temat dwóch halabard, przechowywanych w Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu, będących niegdyś własnością wrocławskich kuśnierzy (EK ABTH C u E, nr inw. 89:397). Ich dokładny wygląd pozostaje zagadką. Kolejną bogato zdobioną wrocławską halabardą cechową (ryc. 173d) była broń, przechowywana przed II Wojną Światową w Städtisches Museum w Legnicy (Langenhan 1902, s. 60). Na jej żeleźcu wybito znak rzemieślniczy (ryc. 173e) w kształcie koła podzielonego krzyżem św. Andrzeja na cztery pola, wewnątrz których znajdowały się punkty (Langenhan 1902, s. 60). Analogiczna marka, na wspomnianym grocie włóczni z Piekar Wielkich (ryc. 126) może wskazywać na istnienie miejscowego lub obcego warsztatu rzemieślniczego produkującego broń drzewcową, którego wyroby zyskały popularność na terenie Śląska.

Brak wrocławskich znaków zbrojowni wypalonych na drzewcach halabard z Muzeum Zamkowego w Pszczynie (nr inw. MP/S/ 1516, 1519, 2820) prawdopodobnie wynika z faktu, że zabytki przechowywano w izbie cechowej, a nie miejskim arsenale komunalnym. Wprawdzie nie istnieją pewne informacje o zwyczaju opatrywania wrocławskiej broni drzewco-

wej takimi stemplami, lecz *per analogiam* do praktyk stosowanych w innych arsenalach europejskich można przypuszczać, że sytuacja taka miała miejsce (por. Wegeli 1939, s. 61, nr kat. 1419, 1420).

Broń wrocławska jest ostatnią kategorią omawianych w niniejszym opracowaniu halabard, które począwszy od poł. XVI w. zaczęły gwałtownie tracić swoją funkcję bojową.

Na Śląsku odnotowano kilka znalezisk bez dokumentacji dotyczącej chronologii oraz okoliczności odkrycia. Przykładem takiego zabytku jest „zniszczone rdzą” żeleźce halabardy z Legnicy, przejęte przez wrocławskie Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer z kolekcji barona von Minutoli (EK ABTH C u E, nr inw. 89:471) razem z toporem oraz mieczem odnalezionym w pobliskim bagnie¹⁴⁸. Obszerny katalog zbiorów barona von Minutoli zawiera wyłącznie fotografie efektownej, bogato zdobionej i dobrze zachowanej broni (por. Minutoli 1873, s. 421-425).

Oznaką stopnia oficerskiego była halabarda, znaleziona koło obozu z czasów Wojny 30-letniej w Ścinawie, datowana w dawnych księgach inwentarzowych wrocławskiego Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer na lata 1632-1633 (EK ABTH C u E, nr inw. 184:01)¹⁴⁹. Najprawdopodobniej zabytek ten (ryc. 191a) widoczny jest na zdjęciach archiwalnych wnętrza Altermums-Sammlung der Stadt Steinau a. Oder (AP WSPŚ, sygn. 782, s. 405).

A. DRZEWCE HALABARD

Większość zachowanych drzewców przy analizowanych halabardach budzi zastrzeżenia w kwestii oryginalności. Zwłaszcza nieregularnie i niedokładnie zakute na wąsach główki nitów wskazują na późniejsze opracowanie żeleźca. Pewnym wyznacznikiem autentyczności drewnianych elementów może być wielokątny przekrój, o czym już wspomniano. Okrągłe w przekroju drzewce nie pochodzą na ogół z epoki (Wegeli 1939, s. 51, nr kat. 1377)¹⁵⁰. Według H. Müller-Hicklera (1909/11, s. 283) spotykane są przy najstarszych typach halabard, jednak bardzo wcześniej stają się w przekroju ośmiokątne. Twierdzenie takie pozostaje czystą hipotezą wobec faktu, że większość halabard z XIV w. wydobyto z ziemi

bez zachowanych elementów organicznych (por. Schneider 1983, s. 269). Teza J. Waldmana (2005, s. 48) o istnieniu jednego z najstarszych oryginalnych drzewców, o okrągłym przekroju, przy publikowanej przez niego halabardzie z ok. 1400 r. z prywatnej kolekcji budzi poważne wątpliwości. Element ten sporządzono bowiem z łatwo łupliwego i miękkiego drewna sosny (Waldman 2005, ryc. 37), które ze względu na swoje właściwości nie nadawało się do produkcji drzewców broni i nie znalazło takiego zastosowania w omawianym okresie.

Cechą właściwą głównie dla halabard jest prawie wyłączne używanie drewna jesionu do wyrobu drzewców (Meier 1971, s. 40, Waldman 2005, s. 93). Bez specjalistycznych badań, które wiążą się z pobraniem wycinka materiału do analizy, nie jest możliwe dokładne stwierdzenie gatunku drewna,

¹⁵⁰ M. Troso (1988, s. 74) zauważył, że przekrojem oktagonalnym lub dekadagonalnym odznaczają się drzewce broni przeznaczonej głównie do sztychu (np. korsek, partyzan), kwadratowym występujące przy broni przystosowanej głównie do cięcia (np. glewiach, gizarmach, halabardach), natomiast okrągłym – drzewce oręza używanego wyłącznie do pchnięcia (np. pik, spis szydłowatych).

¹⁴⁸ Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift, t. I, 1870, op. cit., s. 17, poz. 471, 470, 488.

¹⁴⁹ Także: Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift, 1902, t. II, Bericht über das III Etatsjahr, s. 200.

z którego wykonywano drzewce przy omówionych halabardach ze zbiorów śląskich.

Długość oprawionych okazów używanych na Śląsku może być jedynie szacowana na podstawie analogii do zachowanych w całości egzemplarzy ze zbrojowni szwajcarskich lub niemieckich oraz na podstawie zachodnioeuropejskich źródeł historycznych.

Niezwykle wartościowy dokument francuski, dotyczący zamówienia drzewców do pik i halabard z 1481 r. opublikował R. Forrer (1909/11, s. 330-332). Źródło wymienia 400 drzewców pik i 300 drzewców halabard w jednakowej cenie 11 denarów za sztukę. Najbardziej interesująca informacja dotyczy jednak ich długości, która w przypadku pik wynosiła 18, a halabard 5,5 stopy (Forrer 1909/11, s. 331)¹⁵¹.

Całkowita długość halabard z zachowanymi, oryginalnymi drzewcami ze szwajcarskich arsenałów wynosiła średnio 220 cm, choć zdarzały się egzemplarze o wymiarach dochodzących do 248 cm (Wegeli 1939, s. 80). Po dodaniu żelźca do wymienionych we francuskim zamówieniu drzewców uzyskamy zatem podobną, przybliżoną do zachowanych okazów z XV w. długość całkowitą.

Twierdzenie R. Forrera (1909/11, s. 331), że halabardy gotyckie miały średnio 170 cm długości, nie zostało poparte przez autora żadnymi przykładami. Trudnym zadaniem jest dokonanie rozwarstwienia chronologicznego na podstawie tych wymiarów, choć wydaje się, że w XVI w. długość nieznacznie zwiększa się w porównaniu z XV w. (por. Wegeli 1939, s. 50-56, 80, 86, 88). Nawet w dobrze zachowanych arsenałach, takich jak zbrojownia berneńska, znaczna ilość broni ma elementy drewniane nieoryginalne.

Według H. Schneidera (1959, s. 64) niemal wszystkie drzewce w Landesmuseum w Zurychu są pierwotne, wykonane z drewna jesionowego. Badacz ten, zgodnie z ówczesnym poziomem wiedzy, potraktował również halabardy „typu Sempach”, odmiany zuryskiej, jako średniowieczne (por. Meier 1982, s. 226).

Źródła historyczne informują, że np. Zurich na potrzebę oprawiania broni drzewcowej utrzymywał specjalny jesionowy las – *Sihwald*. Do dzisiaj w lesie tym płynie strumień o wiele mówiącej nazwie *Spiesshauerbach* (Schneider 1959, s. 64)¹⁵². Także rejon nazywany przez Szwajcarów *Eschental* (obecnie *Val d'Ossola*), w północnej części Piemontu, miał w XV w. znaczenie strategiczne jako obszar zasobny w drewno jesionowe służące do wyrobu drzewców (Waldman 2005, s. 93). Wytwarzanie tych

elementów było skomplikowanym i pracochłonnym procesem, który opisano ze szczegółami w tzw. „Kronice Szwajcarskiej” Johanna Stumpfa z 1548 r. (Waldman 2005, s. 93). Zgodnie z informacjami zawartymi w tym dziele, producenci drzewców z *Eschental* rozszczepiali najpierw pień młodego jesionu wzdłuż, na cztery części, przycinając następnie każdą z grubsza do odpowiedniego wymiaru (Waldman 2005, s. 93). Kolejnym etapem było przeciągnięcie lub przebicie takiego półsurowca przez specjalny drewniany przyrząd przypominający powiększoną drutownicę. Narzędzie to przedstawione na rycinach wspomnianej kroniki zaopatrzone było w szereg otworów z metalowymi ostrzami, z których najmniejszy odpowiadał kształtem ostatecznemu przekrojowi wykończonego drzewca (Waldman 2005, s. 93). Opracowane w ten sposób elementy gotowano w podłużnych, miedzianych kadziach, wypełnionych olejem lnianym, przez co drzewce oprócz większej twardości uzyskiwały charakterystyczną, widoczną przy oryginalnych egzemplarzach, wyświeconą powierzchnię (Waldman 2005, s. 93-94).

Proces produkcji halabard można prześledzić na podstawie rachunków zuryskiego arsenału, dotyczących zamówienia z 1627 r. u Hansa Balthasara Ehrhardta 19 *Sempacher Halbarten*, za które otrzymał 50 funtów, 13 szylingów i 8 halerzy. Następnie, wykute przez kowala lecz surowe żelźce przekazano do arsenału miejskiego, z którego trafiły do szlifierza. W 1628 r. ta sama broń znalazła się u syna płatnerza Petera Rüttera, gdzie została wypolerowana. Ostatecznie w 1629 r. żelźce wyposażył w drzewce mistrz Aleksander Ulrich, wytwórca kolb – *Büchschäfter* (Meier 1982, s. 227). Nawet bardziej skomplikowana mogła być produkcja wspomnianych wrocławskich halabard cechowych, których drzewce wycięto w sposób wyjątkowo kunsztowny. Do listy rzemieślników biorących udział w procesie wytwórczym należy w tym przypadku dopisać tego, który zajmował się dekoracją trawioną. Drzewce tych halabard nabijane są mosiężnymi nitami, co świadczy o czysto dekoracyjnym charakterze broni. W przekroju są one wielokątne, o rogach wyciętych w podłużne strudziny. Cecha ta, zdaniem H. Müller-Hicklera (1909/11, s. 283), pojawia się dopiero w 1. poł. XVI w.

Malowanie i nabijanie drzewców ozdobnymi nitami staje się powszechniejszą praktyką dopiero w XVI w., kiedy halabarda traci swoją funkcję bojową (Schneider 1959, s. 64).

Istotne znaczenie dla procesu produkcji halabard miał sposób oprawiania żelźców, stosowany w średniowieczu i 1. poł. XVI w. Badania rentgenowskie drzewców, przeprowadzone przez J. Waldmana (2005, s. 87, ryc. 78a,b) wykazały, że jeżeli otwory

¹⁵¹ W przeliczeniu długość ta wynosiła odpowiednio 5,85 oraz 1,78 m.

¹⁵² Dosłownie: strumień wycinaczy włóczni.

w wąsach, służące do mocowania żelźca znajdowały się naprzeciw siebie starano się unikać wbijania gwoździ pod kątem prostym, lecz umieszczano je skośnie – tak – aby nie mogły się ze sobą spotkać i osłabić konstrukcji. Pewne osadzenie żelźca dawały nity przechodzące przez cały przekrój drzewca i zaklepane z dwóch stron, na wąsach (Waldman 2005, ryc. 80a,b).

Stalowe wąsy pełniły szczególną rolę w przypadku halabard, gdyż zapobiegały odcięciu lub odłamaniu masywnego żelźca od drzewca. Na XIV-wiecznym etapie rozwoju omawianej broni

stosowano czasem jeden tylny wąs (Waldman 2005, ryc. 35), później parę wąsów, którą w XVI w. uzupełniono o kolejną. Analizowane halabardy wskazują, że przy XVI-wiecznych egzemplarzach wąsy stają się węższe. Element wzmacniający, który także spotykany jest dopiero przy halabardach z początku XVI w., stanowi czworokątny pierścień występujący z reguły w niewielkiej odległości poniżej wylotu tulei (Müller-Hickler 1909/11, s. 283). Na wrocławskich halabardach cechowych element ten jest zdobiony trawieniem.